Nr. 154. Kraków, dnia 10 Lipca — Piątek. Rok 1885.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową .	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują
zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Hotel Saski przy ulicy Sławkowskiej — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue S-te Anne 51-bis.

Od Wydawnictwa.

Z nowem półroczem upraszamy Szanownych Prenumeratorów o **wczesne** odnowienie przedpłaty, która wynosi:

półrocznie:

w miejscu	10 złr.
z przesyłką pocztową	12 „
w państwie niemieckiem	14 „

kwartalnie:

w miejscu	5 złr.
z przesyłką pocztową	6 „
w państwie niemieckiem	7 „

miesięcznie:

w miejscu	1 złr. 80 c.
z przesyłką pocztową	2 „ — „
w cesarstwie niemieckiem . .	2 „ 50 „

Odnoszenie do domu za opłatą **10** ct. miesięcznie uskutecznia c. k. koncesyonowane biuro expedycyi (**Silberstein**) **w hotelu Saskim** przy ulicy Sławkowskiej dla tych prenumeratorów miejscowych, którzy w biurze tem zaprenumerują.

Dla dogodności osób, przebywających w kąpielach, będziemy wyjątkowo podczas sezonu kąpielowego przyjmować od nich prenumeratę także i na dwa, trzy, pięć, sześć i siedm tygodni, licząc, z przesyłką pocztową, po **50** centów tygodniowo.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści **„Panna Felicya“** — pióra znakomitej autorki Waleryi Marrené (Morzkowskiej).

Kraków, 9 lipca.

Jeżeli po mowie programowej nowego prezydenta ministrów Wielkiej Brytanii spodziewał się kto jasnego określenia celów i dróg nowego rządu, i przypuszczał, że ściśle a silnie zaznaczy on całą różnicę między swoją a swego poprzednika zagraniczną polityką — doznać musiał po przeczytaniu poniedziałkowej mowy margr. Salisbury'ego nie małego rozczarowania. Z poza osłony ogólników, do niczego nie obowiązujących, zaledwie tu i owdzie przedziera się promyk, oświecający nieco zamiary nowego rządu. Inaczej też być nie mogło. Zanadto zawikłaną jest w tej chwili zagraniczna sytuacya Anglii; ważne sprawy, składające się na tę sytuacyę, zanadto dalekie są rozwiązania; nakoniec położenie nowego rządu wobec bliskiego rozwiązania parlamentu i niepewnego wyniku nowych wyborów zanadto jest jeszcze nieustalonem — ażeby naczelnik gabinetu mógł wystąpić z całą śmiałością i otwartością.

Naturalnie, że głównym przedmiotem wywodu ministra musiały być najważniejsze dziś dwie sprawy: afgańska i egipska. Co do pierwszej wątpić można, ażeby oświadczenia p. Salisbury'ego wywrzeć mogły w Petersburgu bardzo dobre wrażenie. Po bardzo usilnych zapewnieniach chęci pokojowych, następuje w wywodzie ministra lekko tylko przytłumione „niestety“ z powodu, iż rząd musi podjąć dalsze rokowania z Rosyą na tym samym punkcie, na którym one stanęły w chwili ustąpienia Gladstone'a — a wiadomo, że był to punkt dla Rosyi bardzo dogodny, poprzedni rząd bowiem poczynił Rosyi daleko sięgające ustępstwa. Jeżeli jednak owo „niestety“ niemile brzmieć musi w uszach potentatów petersburskich, to wrażenie to potęguje się jeszcze dalszym ustępem mowy, zapowiadającym fortyfikacye nietylko granic Indyj, ale i dalej naprzód wysuniętych linij, czego obrona granic tych wymaga. Jest to w programie co do sprawy afgańskiej jedyny punkt, różniący oświadczenia Salisbury'ego od tego, co angielski parlament słyszał z ust ministrów poprzedniego gabinetu. Ale w tym punkcie leży też główna waga przedmiotu — jeżeli bowiem słowom nowego rządu odpowiedzą czyny, to owo fortyfikowanie „wysuniętych naprzód linij“ może stać się w przyszłości powodem stanowczego starcia między Anglią a Rosyą, która działając w konsekwencyi swej dotychczasowej azyatyckiej polityki o przełamanie tych linij z pewnością się kiedyś pokusi.

W drugiej części wywodu, poświęconej sprawie egipskiej, jeszcze więcej minister domyślać się każe. Najdłużej rozwodzi się nad tem, co i bez niego wiedziano, że trudności są wielkie, bardzo wielkie — a jakby się w wyliczaniu trudności tych lubował, stara się je kategoryzować, dzieli je na wielkie, większe i największe, i rzuciwszy bardzo słaby promyk światła na zamiary rządu, znowu do tych trudności powraca, zapewniając po kilkakroć, że się one usunąć dadzą. Jakiemi środkami — tego się z wywodu ministra nie dowiadujemy. Słusznie kładzie on nacisk na to, iż początkiem wszelkiego uporządkowania stosunków w Egipcie musi być uregulowanie finansów egipskich, doprowadzenie ich do równowagi — ale to jest właśnie najtwardszy orzech do zgryzienia — tu bowiem z wewnętrznemi trudnościami łączą się nie małe zewnętrzne, ze strony wierzycieli długu egipskiego i interesowanych mocarstw. Póki więc nie ma ściśle określonego programu finansowego dla Egiptu, póty to, na co minister najsilniejszy kładzie nacisk, tak samo pozostanie ogólnikiem, jak i dalsze punkta programu o uporządkowaniu wewnętrznych stosunków Egiptu, jego stosunków do sąsiednich terytoryów a nakoniec i do mocarstw zagranicznych. Jedno tylko wypowiada Salisbury jasno — iż północny Sudan musi być dla Egiptu zachowany, południowy zaś w każdym razie w pewnym rodzaju zależności utrzymany. Czy Anglia dla osiągnięcia tego celu podejmie znowu walkę z Mahdim, która ją już tyle kosztowała — czy zażąda współdziałania zawsze do tego gotowej Italii, czy odwoła się do najwyższego zwierzchnika Egiptu, sułtana — tego ciekawi słuchacze Salisbury'ego się nie dowiedzieli. Pośrednio zaś zaprzeczył minister pogłoskom, jakoby Anglia chciała usunąć Tewfika a przywrócić Ismaiła paszę — stwierdziwszy bowiem lojalność Tewfika w postępowaniu wobec Anglii, oświadcza, iż tem samem ma Anglia dla niego pewne honorowe obowiązki.

Widzimy więc, że program nowego rządu co do polityki zagranicznej jest tego rodzaju, iż Gladstone, gdyby dziś do steru powrócił, mógłby go śmiało podpisać. W wykonaniu dopiero okaże się, czy i jaka będzie różnica, i czy torysi usprawiedliwią znowu tę dawną o sobie opinię, że na punkcie spraw zagranicznych niezaprzeczoną mają wyższość nad whigami, że sztandar Anglii potrafią zawsze dumnie i wysoko utrzymać. Torysowskie ministerstwo Beaconsfielda przez proklamacyę cesarstwa indyjskiego zobowiązało Anglię do bardziej stanowczej polityki azyatyckiej, a przez zakupno wielkiej części akcyj kanału Suezkiego dało impuls do rozciągnięcia nad Egiptem angielskiej opieki. Czy torysowski gabinet Salisbury'ego pójdzie za tą tradycyą swego mistrza a naprawi błędy, jakie w obu tych sprawach Gladstone popełniał — okaże się zapewne dopiero po nowych wyborach do parlamentu, bo przedtem trudno się spodziewać, aby ministerstwo, niezupełnie jutra pewne, rozpoczynało jakąś akcyę na szerszą skalę.

Towarzystwo pedagogiczne.

(Dokończenie.)

Lwów, 7 lipca.

Administracya wydawnictw, stanowiąca obecnie jednę z najważniejszych gałęzi czynności Towarzystwa rozwija się dalej pomyślnie, przysparzając Towarzystwu zyski materyalne i przyczyniając się do spełnienia jego moralnych celów. Świadczą o tem zamknięcia rachunków za czas od 1 czerwca do końca grudnia 1884, jakoteż spis nowych wydawnictw poniżej umieszczony. Kryzis, wywołana na polu wydawnictw dla nauczycieli szkół ludowych przez skreślenie lub obniżenia dotyczących rubryk budżetu krajowego trwa wprawdzie dalej, a nawet pokup w tym kierunku prawie zupełnie ustał. Straty, wynikające stąd dla Towarzystwa udaje się pokrywać innymi nakładami pokupnymi, a szczególnie wydawaniem podręczników dla szkół średnich, ubolewać jednak można, iż tak ważna gałęź naszej literatury, literatura pedagogiczna, na której poparciu wszystkim szczególnie zależeć powinno, z powodu nieprzyjaznych konstelacyj, na szkodliwy zastój jest narażoną.

W dziale Biblioteki dla młodzieży przybyły 2 tomiki (XVII i XXVIII).

Komitet wydawniczy komisyi krajowej dla przemysłu domowego i rękodzieł wezwał administratora wydawnictw dr. Karola Benoniego i dr. Teofila Gerstmana jako delegata Zarządu Głównego do współudziału w swych pracach. W komisyi tej uchwalono wydać najpierw trzy podręczniki dla szkół przemysłowych a mianowicie książkę polską dla kursu wstępnego według programu dr. Benoniego, książkę niemiecką według programu dr. Gerstmana, drugą polską dla kursu ogólnego według programu dr. Butowskiego. Redakcyę książek polskich powierzono przy współudziale całej komisyi p. Jul. Starklowi, a książki niemieckiej dr. T. Gerstmanowi. Subwencya sejmowa, na powyższe cele przeznaczona, ma być wypłaconą Towarzystwu pedagogicznemu a Towarzystwo wyda rzeczone książki po bardzo niskich, z góry umówionych cenach.

Gdy władze zakazały wręcz używania dotychczasowych wypisów dla szkół wydziałowych, porozumiał się inspektor krajowy p. Stanisław Olszewski z administratorem wydawnictw i podjął myśl wydania odpowiednich wypisów dla szkół wydziałowych, a względnie seminaryów nauczycielskich jako pracę zbiorową na podstawie programu z góry ułożonego. Pan radca Olszewski zajął się gorliwie zrealizowaniem tej myśli; — w biurze jego obradowała komisya, złożona z wszystkich trzech pp. inspektorów krajowych dla szkół ludowych i profesorów: dr. Karola Benoniego, Ludwika Dziedzickiego, Franciszka Próchnickiego i Romualda Starkla. Programy szczegółowe uchwalono, a redakcyę wypisów poruczono pp. Franciszkowi Próchnickiemu i Romualdowi Starklowi. Dwa tomy tych wypisów wyjdą w pierwszych tygodniach następnego roku szkolnego. Nadto nawiązano rokowania z Radą szkolną krajową w sprawie wydania książek do nauki dopełniającej za pośrednictwem Towarzystwa pedagogicznego. Sprawa ta jest jeszcze w toku.

Wydano od 1 lipca 1884 r. do czerwca 1885: 160. Gramatyka języka łacińskiego. Ułożył dr. Z. Samolewicz. Wydanie IV 1884 r. — 161. Lwowskie kolonie wakacyjne w r. 1884. — 163 Biblioteka dla uczniów szkół przemysłowych tomik V. Nauka prowadzenia ksiąg i korespondencyi przemysłowej oraz ekspedycyi telegraficznej, pocztowej i kolejowej. Ułożył i 150 wzorami objaśnił Romuald Starkel. 1885. — 164. Biblioteka dla młodzieży tomik VII. J. Starkel: Lacerta i Buffo. 1885. — 165. Biblioteka dla młodzieży. Tomik XVIII. J. Starkel: Po obłokach. 1885 — Kuryłowicz St. Fizyka dla szkół wydziałowych i wyższych żeńskich. Zeszyt III na klasę VIII 1885. 167. Najważniejsze lekarskie jadowite rośliny środkowej Europy (tablica ścienna na płótnie), tekst polski, nazwy łacińskie, polskie i ruskie. 1885. — 168. Apostołowie sławiańscy św. Cyryl i Metody. W tysiączną rocznicę śmierci św. Metodego, napisał L. Tatomir. 1885. — 169. Krajowe ustawy szkolne. Zestawił Bolesław Baranowski. 1885. — 170. Sprawozdanie z czynności towarzystwa pedagogicznego za r. 1884 a 1885. — *171. Szczęsny Parasiewicz: Wielka dydaktyka Komeńskiego.* — 173. Ks. dr. Tadeusz Gromnicki: Św. Cyryl i Metody apostołowie sławiańscy.

Zarząd Główny rozdał w r. b. 17 zapomóg koleżeńskich w łącznej kwocie 390 złr. — Na kwotę tę złożyły się trojakie fundusze. Zarząd otrzymał w tym roku od wydziału austryackiego Towarzystwa urzędników w Wiedniu 200 złr. na zapomogi dla członków Towarzystwa, z której to sumy udzielił 9 zapomóg koleżeńskich. Wydziałowi Towarzystwa urzędników przesłał Zarząd sprawozdanie z podziału tej sumy a oraz podziękowanie za dar tak znaczny. Cztery zapomogi po 25 złr. rozdał Zarząd z funduszu Stanisława hr. Badeniego w myśl § 3 i 4 regulaminu tegoż funduszu. Czterech wreszcie zapomóg udzielił Zarząd z sumy w budżecie na ten cel przeznaczonej. Przy udzielaniu zapomóg koleżeńskich ze względów słuszności nie uwzględnił Zarząd podań tych członków, którzy w tymże czasie otrzymali od rady szkolnej krajowej zapomogi z funduszów krajowych. Nieprzewidziane zaległości w niektórych oddziałach nie pozwoliły Zarządowi głównemu korzystać z całej sumy, budżetem na ten cel przeznaczonej, przezco też z powodu braku funduszów bardzo wielu podań zarząd uwzględnić nie mógł. Fundusz St. hr. Badeniego, członka rady szkolnej krajowej, powiększył się w tym roku nowym darem tysiąc złr. za którą to sumę zakupiono 5 prc. obligacyę komunalną banku krajowego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Kruszwica, 6 lipca.

(M.) Z pomiędzy licznych wieców i zgromadzeń, urządzanych w Księstwie w dniu uroczystości św. Cyryla i Metodego, wiec w stolicy Piasta nad Gopłem — w prastarej naszej Kruszwicy — urządzony z prywatnej inicyatywy, odróżnił się liczniejszem zebraniem i większem przejęciem się donosłością obchodzonej uroczystości. Dr. Tadeusz Trzciński, obywatel kujawski wypowiedział na wiecu mowę patryotyczną, nie bez politycznej donosłości, biorąc za osnowę przemowy „ewangieliczne posłannictwo polskiego Narodu“. Wysłano także dwa telegramy do Welehradu, jeden od duchowieństwa, drugi od ludu, zgromadzonego na wiecu. Brzmienie ostatniego następujące:

„Lud polski, zebrany na wiecu w stolicy Piasta, pałen otuchy lepszej przyszłości, przesyła braciom Morawy, Czech, Śląska, Rusi, Serbii, Bułgaryi i całej Sławiańszczyzny w tysiąc-letni jubileusz św. Cyryla i Metodego, pozdrowienie, zachęcając ich do pracy i wytrwania na drodze narodowego odrodzenia i plemiennego zjednoczenia, a ostrzegając przed sojuszem Warago-Mogołów“.

Z wystawy obrazów
we Lwowie.

(Dokończenie.)

Mieczysław Reyzner nadesłał trzy studya olejne. Najpierw głowę niewiasty w zakonnym stroju z aureolką. Artysta nazwał to studyum szumnie „Świętą Petronelą“. Jest to może najlepsza z prac przez niego nadesłanych. Drugie studyum główki kobiecej nazwał „jasnowłosą“, trzecie jest „głową wieśniaka szwabskiego“. Oba ostatnie, acz noszą znamiona talentu, rażą manierą pełną afektacyi. Obraz olejny tegoż artysty, nazwany „Magdaleną pokutującą“ nie jest kompozycyą, ale studyum akademickiem wpółobnażonej kobiety o zbyt bujnych kształtach w klęczącej postawie. Ta jej postawa i domalowana przed nią trupia czaszka, usprawiedliwiać mają daną obrazowi nazwę. — Tegoż samego artysty znajdują się na wystawie dwa studya pastelowe (głowy kobiece), świadczące, że artysta w tym rodzaju malarstwa ma już pewne doświadczenie. Sprawiają one ogólne wrażenie wcale przyjemne.

„Martwa natura“, reprezentowana tylko jednym ale wielkich rozmiarów obrazem polskiego artysty Muszczyńskiego: „Trofea myśliwskie“ — i dwoma prześlicznemi obrazami znakomitej artystki, cudzoziemki, Anny Peters: „Przy źródle“ i „W lesie“. Obraz pod tem ostatniem nazwiskiem szczególnym odznacza się wdziękiem. Przedstawia on rzucony od niechcenia w gąszczu leśnym słomiany kapelusz, napełniony sporą wiązką leśnych i polnych kwiatów.

Najliczniejszym jest dział pejzażów. — Widoki nadesłali nawet artyści, dotąd w innych pracujący kierunkach. Wojciech Gerson nadesłał z Warszawy trzy obrazki, w jednę ujęte ramę. Środkowy z nich przedstawia typ górala, a dwa boczne jeden i ten sam widok na Pieniny w okolicy Szczawnicy w dwóch odmiennych godzinach dnia i w odmiennem oświetleniu. Komu nie są obce wszystkie czary górskiej przyrody, wie o tem dobrze, jak odmienne i całkiem odmienne sprawia wrażenie jedna i ta sama okolica rano, w południe i wieczorem, w dzień pogodny i przy zachmurzonem niebie: zaledwie rozeznać można, że to okolica ta sama. Pochwycenie tej metamorfozy i ujawnienie jej na płótnie, nasunęło, jak domyślać się można, znakomitemu artyście myśl tak oryginalną, pomieszczenia w jednych ramach dwukrotnie tego samego widoku. Obrazek ten, acz prawie tylko szkicowany, ma bardzo wiele uroku. — Inny krajobraz Gersona, malutkich rozmiarów, zawieszono w sali tak wysoko, że mu się przypatrzyć niepodobna. Nosi nazwę: „Burza“.

Aleks. Swieszewski wystawia obraz piękny i pełen wdzięku: „Jezioro Nemi w górach Albano z okolic Rzymu.“ — Do najpiękniejszych pejzażów zaliczyć można także obraz Wal. Brochockiego „Pod lasem“, chociaż artysta nie wyzwolił się dotąd z właściwej mu maniery kolorystycznej, którą jakiś recenzent z pewną słusznością nazwał „chropowatym“ kolorytem. „Krajobraz“ Hen. Grabińskiego z nad brzegu cichej rzeki, należy niewątpliwie do lepszych prac tego znanego artysty. Pejzaż mały Kazim. Alchimowicza „W altanie“ wiele ma wdzięku, nazwa jego jednak dobrana niefortunnie, altany nie ma bowiem w widoku żadnej. Raczej nazwać go należało „Na mostku ogrodowym“.

Dwa duże krajobrazy Józ. Jaroszyńskiego, o wiele przewyższają wszystkie dawniejsze utwory tego artysty i stanowią dowód niepospolitego postępu. Figury sztafażu są jak zwykle najsłabszą ich częścią, ale podziwiać należy sumienne studyowanie natury i z prawdziwą miłością przyrody i uderzającą prawdą pochwyconą charakterystykę okolicy w obrazie „Przed ciągiem słonek“. Bardziej jeszcze pociąga nas może obraz zatytułowany „Burza“, w którym chmurne niebo i niektóre partye drzew z prawdziwie artystycznem oddane poczuciem.

Krajobraz Kruszyńskiego, jeźli jest, jak słyszymy pierwszą artysty próbką w tym dziale malarstwa, może zachęcić do dalszych. Krajobraz Hruzika „Strążyska w Tatrach“ należy do mniej udatnych tego znanego artysty; krajobraz Włodz. Łosia „Noc księżycowa“, do najsłabszych pod każdym względem. A przecież artyście temu nikt talentu zaprzeczyć nie zdoła, ktokolwiek inne jego obrazy miał sposobność oglądać. — Pejzażyk Sew. Bieszczada jest malutkim, naprędce zrobionym obrazkiem, z którego widnieje prawdziwy talent, a którego cena, bajecznie niska, każdego zadziwia. — Inny obraz tego artysty, acz równie pospiesznie malowany „Scena uliczna na Kazimierzu“, bardziej jeszcze ubolewać każe nad tem, że świetne pomysły i pęzel niepospolitych zalet, nie wytworzyły dotąd dzieła, godnego talentu twórcy. — Wiele innych zapowiedzianych Towarzystwu pejzażów, dotąd nie nadeszło na wystawę.

Z obrazów malarstwa rodzajowego wymienimy następujące: Tad. Rybkowski nadesłał obraz „Z okolic Delatyna“ acz nieco pobieżnie traktowany, odznaczający się jednak niepospolitemi zaletami, właściwemi temu artyście, które wielokrotnie mieliśmy już sposobność podnosić, w szczególności zaś trafną charakterystykę kraju i ludzi. Ziemia huculska, do niedawna *terra ignota* zarówno w literaturze, jak w sztuce polskiej, gorliwych teraz znalazła miłośników. W literaturze maluje ją wybornie w znakomitych nowellach swoich Juliusz Turczyński, a pęzlem kreślą jej charakterystyczne i pełne oryginalnej poezyi właściwości kilku uzdolnionych artystów: Rybkowski, Jaroszyński, Harasimowicz. Na wystawie krakowskiej nawet widzimy świeżo zawieszony „Typ huculа“ pęzla Kopystyńskiego, który jakkolwiek wadliwy pod względem kolorystycznym, tchnie jednak prawdą i trafnością spostrzeżenia. Jeżeli, jak słyszymy, Rybkowski zwiedzając tamtejsze okolice sporą przywiózł tekę szkiców, robionych na miejscu i przedsięwziął sobie w całym szeregu obrazów świat ten nam ukazać, powinszować mu tylko możemy bogatej kopalni świetnych kompozycyj na tle ludowem, które wyjdą niezawodnie z jego pracowni.

Górali, ale nie hucułów, lecz górali tatrzańskich podpatrzył w chacie Wacław Szymanowski. Podziwialiśmy w Krakowie jego „przekupkę sprzedającą jarzyny“, cieszyliśmy się bardziej jeszcze dowodem ciągłego postępu, jaki dał nam w pełnym trafnej humorystycznej charakterystyki obrazku „Na skwerze“, zakupionym przez krak. Towarzystwo. Te same zalety podziwiać nam wypada obecnie w obrazku rodzajowym, nadesłanym na wystawę lwowską „Wnętrze chaty góralskiej“, a nadto godzi się wspomnieć pochwalnie o tym promieniu światła, wpadającym przez małe okienko i wywołującym wybornie odczuty efekt światłocieniowy. Niestety, obok tych zalet, więcej jest i błędów. Rysunek niedbały, malowanie pospieszne, perspektywa błędna. — Przypuszczaćby można, że artyści nasi mniej pochlebne o sądach lwowskiej krytyki i lwowskiej publiczności mają wyobrażenie, skoro lepszemi pracami zaopatrują Kraków, a mniej udane, lub niedbale wykonane posyłają do Lwowa. Zapewniamy ich, że może pod tym względem spotkać ich zawód, wiemy bowiem o jednym dużym historycznym obrazie, który jakkolwiek przez czas długi zajmował miejsce na wystawie krakowskiej, niemniej z trudnością tylko przeszedł obecnie przez cenzurę lwowskiej komisyi, aby się dostać na wystawę tamtejszą.

Artur Wielogłowski, artysta nadzwyczaj płodny, nadesłał na wystawę lwowską dwa obrazki „Transport zboża“ i „Powitanie na wsi“, oba o wiele słabsze od tych prac jego, które widujemy w Krakowie. Drugi cokolwiek lepszy od pierwszego.

Jul. Maszyński przenosi nas na Wschód. Jego „Modlitwa wieczorna araba“ jest obrazem niepospolitych zalet pod względem artystycznej ekspressyi głównej postaci. Krajobraz dziwnie szary i płaski — którego wyglądu pora wieczorna usprawiedliwić nie może.

Wysoką oznaczony ceną obraz Bol. Łaszczyńskiego „Chłopcy kąpiący się w Sorrento“, aczkolwiek pochodzi z pracowni artysty ustalonej sławy, poczytać musimy za niefortunny zarówno pod względem rysunkowym, jak kolorystycznym.

Obraz Kornbecka „Krowy“, odznacza się temi samemi zaletami niepospolitego pęzla, jak liczne obrazy podobnej treści, nadsełane przez tegoż znakomitego artystę na wystawę krakowską.

Malarstwo historyczne reprezentują na wystawie lwowskiej wspomniane powyżej przez nas pobieżnie obrazy, znane publiczności krakowskiej: Łuskiny „Pogrom kirysyerów ros. pod Grochowem 25 lutego 1831“, Józ. Krzesza „Bitwa pod Orszą 1507“, Wład. Rossowskiego „Wjazd królowej Jadwigi do Krakowa“, Wal. Eliasza „Obrona Trembowli przeciw Turkom 1675“. Do historyczno-rodzajowych należy tegoż ostatniego obrazek „Teofila Sobieska z synami u grobu Żółkiewskiego“, znany z kilku kopij samego twórcy i z licznych reprodukcyj olejodrukowych, dalej obraz St. Daczyńskiego „Przegląd łupów i branek“, a nakoniec mały obrazek Jana Styki „Gliński z córką w więzieniu“. Ten ostatni niewątpliwie należy do dawnieiszych prac artysty, a niemniej daje już świadectwo talentowi, który w rodzaju religijnego malarstwa tak świetnie później się rozwinął.

Nie potrzebnjemy dodawać, że w dziale obrazów treści religijnej „Madonna Sielska“ Jana Styki mimo rozlicznych a ciężkich zarzutów, które przeciw temu dziełu podnieśćby można, o całe niebo góruje wartością swą nad innemi obrazami religijnemi tegorocznej wystawy lwowskiej. Pomijając inne tego działu, należy się wszakże wspomnieć o obrazie Ludwika Wiesiołowskiego z Rzymu nadesłanym: „Chrystus i Magdalena.“ Temat podjęty z całą powagą, niezbędną w tym dziale malarstwa i z prawdziwem uczuciem religijnem. Widno mimo wad rysunkowych i kolorytu dość słabego, że artysta na dobrych kształci się wzorach. W kompozycyi wie-

Za inicyatywą kilku obywateli z ludu zebrano także na wiecu składkę narodową po trojaczku, przeznaczoną na pomnik zmarłego Władysława Niegolewskiego, w uznaniu zasług jego i niezmordowanej pracy w obronie sprawy narodowej. Na wiec do Kruszwicy stawili się nietylko delegowani włościanie z całych Kujaw, lecz przybyli także Pałuczanie w znacznym zastępie, podwodami i kanałem Noteckim, na parowcu w Pakości wynajętym.

Protest Polaków w Ameryce.

W miesiącu kwietniu podaliśmy uchwalony przez 5 sejmik Związku narodowego polskiego w Ameryce północnej — protest przeciwko ukazowi z grudnia 1884, dotyczącemu nabywania dóbr przez Polaków w krajach zabranych. Obecnie dochodzi nas drugi protest, uchwalony na obchodach rocznicy konstytucyi 3 maja, urządzanych przez Polaków w różnych miastach amerykańskich, w Nowym-Yorku, Filadelfii, Chicago, Milwauke, Bag-City i innych. Rozesłany do wszystkich gazet amerykańskich został on przez wiele z nich z sympatycznemi komentarzami powtórzony.

Opiewa on — z opuszczeniem wstępu — jak następuje:

1) Po sey, naród pochodzenia sławiańskiego, zamieszkujący od przeszło tysiąca lat w swoim własnym, sławiańskim kraju, są znanymi jako obrońcy zachodniej cywilizacyi przed barbarzyńskiemi hordami Tatarów i azyatyckiej dziczy i jako obrońcy upokorzonej wolności narodów.

My, synowie tego narodu, w imię jego zasług protestujemy przeciwko wzmiankowanemu wyżej ukazowi i przeciwko wszystkim innym ukazom cara, których celem jest wywłaszczenie Polaków, grabież własności, znajdującej się w ich rękach i wyniszczenie ich plemienia; protestujemy przeciwko wszelkim ograniczeniom posiadania ziemi; przeciwko zaborowi polskich muzeów, bibliotek, czytelni, skarbu, pamiątek historycznych, dzieł sztuki pięknej i nauki i przeciwko tej pretensyi cara, że własność narodowa do niego należy.

2) Protestujemy uroczyście przeciw prześladowaniu religii katolickiej w Polsce, przeciw gwałtownemu wtrącaniu się władz carskich do spraw kościoła, przeciw wprowadzaniu języka moskiewskiego do obrzędów i kazań, którym się przysłuchuje lud, nie znający tego języka; protestujemy przeciwko więzieniu i deportacyi do dalekiego Sybiru, bez procesu i osądzenia katolickich biskupów i księży za to, że się nie zgadzają na zmoskwiczenie polsko-katolickiego kościoła; protestujemy przeciwko dzikiemu barbarzyńskiemu prześladowaniu Unitów przeciwko ich nawracaniu i torturowaniu po więzieniach za to, że chcą pozostać wiernymi ojców wierze i nie przyjmują religii grecko-rosyjskiej; protestujemy przeciwko wyzuwaniu Polaków, Litwinów i Rusinów, wyznających katolicyzm, z praw obywatelstwa, jakie każdy naród posiada przez Moskwę, nawet kraje najdziksze posiadają; protestujemy przeciwko niedopuszczaniu naszych rodaków do posad w administracyi, w sądownictwie, finansach przy kolejach żelaznych, aczkolwiek płacą większe podatki, niżeli każdy inny mieszkaniec Rosyi.

3) Protestujemy przeciwko wynarodawianiu i zniszczeniu polskich instytucyi wychowawczych, religijnych, finansowych i administracyjnych; przeciwko demoralizowaniu w szkole młodzieży, zamykaniu szkół i prześladowaniu polskich nauczycieli; protestujemy przeciwko wprowadzaniu języka rosyjskiego jako wykładowego, do szkół do urzędów administracyjnych, do sądów i do kościoła; przeciwko wynarodowieniu warszawskiego Uniwersytetu i zmniejszaniu wpływu i kontroli narodu na oświatę publiczną; protestujemy przeciwko zakazowi nauczania prywatnego i wychowywania dzieci za granicą, przeciwko prześladowaniu prasy i zmuszaniu jej do propagandy uczuć oraz idei antypolskich, jednem słowem protestujemy przeciwko tym wszystkim ukazom i rozporządzeniom cara, które dążą do wynaturzenia lub zniszczenia narodu polskiego.

4) Jako członkowie rodzin, które pozostawiliśmy w Polsce, protestujemy przeciwko tym rozporządzeniom, które odebrały Polakom, Litwinom i Rusinom możność obrony przed nadużyciem urzędników i poddały ich samowoli tychże urzędników i wojskowych, którym nadawaną bywa moc skazywania na śmierć za polityczne przestępstwa; protestujemy przeciwko wszystkim komisyom śledczym i sądom doraźnie ustanawianym dla zgnębienia Polaków, a które uważają za swój obowiązek potępiać wszystko, co jest polskie; protestujemy przeciwko skazywaniu Polaków na wygnanie bez wysłuchania świadków, bez obrony oskarżonych, bez wyroku i bez apelacyi, sposobem tak zwanym administracyjnym. Sądy owe administracyjne są sądami barbarzyńskiemi. Istnienie ich jest zakałą cywilizacyi i zaprzeczeniem postępu. Najniewinniejsi Polacy, podejrzywani o nieprzyjaźń dla rządu rosyjskiego i ludność całych wsi, była na drodze administracyjnej wysłaną w puste stepy, lub odległe góry i kopalnie Sybiru na wygnanie wieczyste, bez powrotu.

My Polacy, zgromadzeni na tym konstytucyjnym obchodzie, ogłaszając ten protest, odwołujemy się do ciebie, szlachetny narodzie amerykański, o poparcie. Pełnisz posłannictwo apostoła wolności, a znasz ciężar jarzma. Gdy go zrzucałeś niósł ci pomoc nasz Kościuszko, Puławski i tysiące innych naszych rodaków, którzy sympatyzując z tobą, nieśli ofiarnie swe życie za twą wolność. Miłość Ojczyzny i postanowienie poświęcenia siebie czyni nas silnymi, ale nie łatwem jest zerwanie kajdan, któremi zostaliśmy skuci, potrzebujemy waszej moralnej pomocy. Wypędzonych z kraju własnego przyjęliście gościnnie i daliście nam na swej ziemi też same prawa, jakie dla siebie uchwaliliście. Z naszego postępowania widzicie, że je umiemy szanować i wykonywać, że więc jesteśmy godnymi wolności, którą nam w kraju naszym odjęto i praw, jakie nam odebrano.

Odzywamy się do was narody europejskie, już niepodległe i wolne, jako też do was, które dążycie jeszcze do wolności, równości i niepodległości. Nie zapominajcie, że rozwój cywilizacyi i postęp, jaki uczyniliście zawdzięczacie temu, że naród polski przez dziewięć wieków zasłaniał was piersiami swojemi i bronił krwią swoją od dzikich hord azyatyckich, walących się ze Wschodu.

Odzywamy się do wszystkich narodów świata, do wszystkich lig, związków i towarzystw pokoju i wolności, oraz filantropijnych instytucyi, do rządów i ministerstw, dbałych o szczęście narodów, do wszystkich wreszcie uczciwych i prawych ludzi, — abyście w imieniu zgwałconych na nas praw ludzkości i w imieniu sprawiedliwości zwrócili uwagę na nasze protesty, które z okrzykiem boleści serca nasze wygłaszają i abyście starali się usunąć tę hańbę, jaką okrucieństwo barbarzyńskie rządu moskiewskiego sprowadziło na ludzkość, zaprzeczając przez wydane ukazy idei braterstwa ludów i wstrzymując przez nie postęp cywilizacyi XIX wieku.

Nie żądamy, abyście wystąpili z bronią w ręku, albowiem obecnie nie walczymy orężnie i nie bagnetami i nie kartaczami upominamy się o wolność naszą osobistą i polityczną. Walka nasza jest moralną, gdy więc protestujemy żądając przywrócenia praw nam należnych, żądamy jedynie, ażeby opinia publiczna u wszystkich narodów i w świecie całym rozważyła sprawiedliwość naszej sprawy i takową wzięła w swoją obronę.

Krzywdy wyrządzone i gwałty wciąż zadawane przez rząd rosyjski braciom naszym w Polsce, zostaną jak należy ocenione w szlachetnych sercach pojedynczych osób i narodów i być może, że oburzenie ludzkości całej zmusi cara Alexandra III i jego doradców do zniesienia swego postępowania i do nadania narodowi polskiemu praw uważanych powszechnie za nieodzowne a z jakich wy korzystacie tutaj i których nie odmawiacie nawet dzikim Indyanom.

Ostatnią uchwałą naszego zgromadzenia postanowiliśmy, aby protest ten został wysłanym do wszystkich władz i w tym celu wybraliśmy komitet, który otrzymał nasze pełnomocnictwo do występowania w tej sprawie.

Bank Królestwa Polskiego.

Powszechnie wiadomo, że Bank Polski nadzwyczajne oddał usługi nietylko rolnictwu, nietylko przemysłowi, ale śmiało rzec można cywilizacyi Królestwa, stojąc prawie zawsze na czele wielkich przedsiębiorstw finansowych, dając nieraz inicyatywę i impuls fabrykom krajowym, używając swych kolosalnych kapitałów rezerwowych do zakładania rękodzielni i przyczyniając się do rozwoju rolnictwa i przemysłu. Organizacya Banku Polskiego za wzór służyła innym instytucyom, nawet zagranicznym a powagą swoją finansową zajął on niepoślednie stanowisko na targach pieniężnych europejskich zwłaszcza francuzkim i angielskim, tak dalece, iż emisye pieniężne Banku Polskiego zawsze stały wyżej na giełdach europejskich, od emisyi rosyjskiego państwowego Banku.

Dzisiaj Bank Polski, ostatnia instytucya polska, która do tej pory przetrwała burze polityczne, pada zgnieciona w eksterminacyjnej pracy, ulega jak wszystko, co na drodze szalonym rusyfikatorom.

Rosyjska rada państwa wydała już swoją opinię i Bank Polski zamieniony został na „Kantor Warszawski" rosyjskiego Banku państwa. Ma być więc przeprowadzony osobny rachunek likwidacyi interesów b. Banku Polskiego i rachunek urzędu loteryi. Minister skarbu ma prawo przeniesienia rachunku likwidacyi na rachunek Banku państwa nie czekając końca likwidacyi.

Czynności Kantoru Warszawskiego mają być niezwłocznie rozpoczęte na podstawie, określonej osobną ustawą dla Banku państwa, która stanowi o wypłacie procentu i amortyzacyi długów Banku Polskiego, o wydawaniu zaliczek na zakupno narzędzi rolniczych i o przyjmowaniu wkładów.

Odnośne regulamina określają każdy dział osobno i po szczególe. Zapewnie, iż wysłany z ramienia Banku państwowego rosyjskiego Żukowskij, stanie na czele nowej instytucyi i wprowadzi swoich „p r y k a s z c z y k ó w", gdyż podług ustawy, poleconej przez radę państwa i zatwierdzonej przez cara, urzędnicy Banku Polskiego, którzy nie otrzymają innego przeznaczenia, uznani zostaną za spadłych z etatu, na zasadzie ustawy o służbie cywilnej w Królestwie Polskiem. Minister finansów ma prawo zatwierdzić etat urzędniczy Kantoru Warszawskiego.

Pan Żukowskij, pomocnik zarządzającego Bankiem państwa, stanął na czele komisyi, mającej na celu przeprowadzenie reorganizacyi. Do komisyi tej zaś należą: Iwaszczenko, dyrektor wydziału w Banku państwa, baron Drisen, zarządzający oddziałem Banku państwa w Tule, sekretarz i kilku innych czynowników.

To są główne podstawy reorganizacyi instytucyi finansowej polskiej, która ulega dzisiaj zburzeniu. Pierwszorzędny zakład finansowy z narodowym charakterem zamieniono na prosty moskiewski kantor.

Przegląd polityczny.

Kraków, 9 lipca.

Ze Lwowa donoszą do *N. fr. Presse*, że minister oświaty wystosował do Rady szkolnej krajowej reskrypt, w którym nagania żywy udział nauczycieli w wyborach do Rady państwa, czyniąc uwagę, iż prawo wyborcze nie obejmuje jeszcze uprawnienia „namiętnie stawać po stronie interesów partyjnych i żywo agitować." Nam się zdaje, że prawo wyborcze obejmuje nietylko uprawnienie do oddania głosu, ale i do udziału w akcyi wyborczej, a tak postawiona zasada prawna, jak ją reskrypt stawia, jest wręcz niekonstytucyjną. Ciekawiśmy zresztą, czy p. C o n r a d wystosował taki sam reskrypt do Rad szkolnych w tych prowincyach, w których niemieccy nauczyciele „żywo agitowali" za kandydatami niemieckiego pseudo-liberalnego stronnictwa.

Z powodu, iż minister oświaty wyjechał d. 6 bm. do Ischl, gdzie obecnie bawi cesarz — zaczęła krążyć po Wiedniu pogłoska o bliskiej jego dymisyi. Z półurzędowego źródła donoszą, że wszelkie takie kombinacye nie mają żadnej podstawy, minister bowiem został powołany do cesarza dla zdania sprawy o niektórych przedmiotach, „nie mających charakteru politycznego".

Konferencye ministeryalne w sprawie ugody austryacko-węgierskiej rozpoczęły się jak wiadomo we wtorek. Z Pesztu przybyli na nie: prezydent ministrów T i s z a z radcą dworu T a r c o v i c z e m, minister skarbu S z a p a r y z radcą ministeryalnym L u d w i g'em i starszym radcą skarbowym H i l b e r t e m, tudzież minister skarbu S z e c h e n y i. We wtorek rano odbyli węgierscy ministrowie naradę u ministra *a latere* br. O r c z y'ego, poczem T i s z a odwiedził ministra spraw zagranicznych K a l n o k y'ego, a szef sekcyi ministerstwa spraw zagranicznych S z o e g e n y i konferował z ministrami węgierskimi. O godzinie 1 rozpoczęły się w pałacu prezydyum ministerstwa u hr. Taaffego narady, które trwały przez trzy godziny. Brali w nich udział tylko prezydenci ministrów, tudzież ministrowie skarbu i handlu obu części monarchii bez udziału ministrów dla spraw wspólnych. Omawiano przedewszystkiem zmiany obecnych ustaw o podatkach pośrednich, i kwestyę obliczania restytucyj podatkowych. Wczoraj zaś odbyła się konferencya już z udziałem ministrów dla spraw wspólnych. Rzecz prosta, że o wynikach narad nie można jeszcze nic wiedzieć.

Z powodu wykluczenia H a l l w i c h a i trzech towarzyszy jego z towarzystwa niemiecko-narodowego w Libercu, nastąpiło rozbicie członków tegoż towarzystwa, z których około dwustu wystąpiło i zamierza założyć nowy klub polityczny.

Pokrok czyni znowu Niemcom propozycye pokojowe. Przypomina, że przywódcy Czechów zawsze wskazywali na konieczność porozumienia się, i stoją na gruncie zupełnego obu narodów równouprawnienia. Nauczyciele niemieccy, przez czeską gminę w Pradze mianowani, nie są teroryzowani, nikt im nie broni przyznawać się do niemczyzny i głosować za niemieckimi kandydatami. W Pradze zajmują Niemcy stanowisko poważne liczbą, inteligencyą, kulturą, a ważą wiele swoim udziałem w ciężarach na rzecz państwa i gminy. Czesi — powiada *Pokrok* — umieją się liczyć z temi faktami i uwzględniać je, ale też i Niemcy z Czechami liczyć się powinni. Czesi uznają, że Niemcy czescy mają w Pradze ognisko swoje — pragną też, ażeby Niemcy do Pragi gravitowali i tu wspólnie z Czechami pracowali nad podniesieniem obu narodów i wspólnej ich ojczyzny. Ale raz już powinni przestać uważać Pragę jako ognisko „wielko-niemieckich dążeń." *(Des Grossdeutschthums)*. Co do wyborów do Rady miejskiej, to przy walce żaden kandydat niemiecki nie uzyska mandatu; ale niech się zbiorą mężowie zaufania obu stronnictw i na zasadzie faktycznych stosunków zawrą kompromis. *Pokrok* nie wątpi o możności lojalnego porozumienia.—

Tyle organ czeski. Wobec znanej zaciętości partyi kasyna niemieckiego obawiać się można, czy porozumienie przyjdzie do skutku. A gdyby nastąpić mogło na razie przy wyborach miejskich, byłoby zwiastunem zgody i na szerszem polu.—

W B r u n s z w i k u ogłoszono protokół tajnego posiedzenia sejmu z dnia 20 czerwca, na którem przyjęto jednogłośnie wniosek Prus w Radzie związkowej. Na posiedzeniu tem odczytał minister G o e r t z nieznane dotychczas dokumenta. Równocześnie z listem do zmarłego księcia brunszwickiego, w którym ks. C u m b e r l a n d wzywa go do uregulowania dziedzictwa tronu, przesłał mu tenże kopię swego listu do królowej angielskiej, w którym zastrzega sobie wszystkie p r a w a d o k o r o n y h a n o w e r s k i e j, nawet na wypadek objęcia rządów w Brunszwiku. Minister wykazał Izbie sprzeczności w listach księcia, który przyrzeka w jednym z nich przystać na wszystkie wymagania konstytucyi cesarstwa niemieckiego, podczas gdy w drugim przyznaje się do swych zamiarów względem Hanoweru; wobec tak podstępnego postępowania wzywa rząd Izbę do przyjęcia zgodnie ze zdaniem komisyi wniosku Prus. Imieniem opozycyi oświadczył poseł S a l l e n t i e n, iż odczytanie tego dokumentu uspokoiło go zupełnie. Minister G o e r t z dodał jeszcze, że do odczytania tego listu upoważniła go okoliczność, iż ks. C u m b e r l a n d według jego własnych słów w liście do królowej Wiktoryi, starałby się, wstąpiwszy na tron brunszwicki, urzeczywistnić swoje pretensye do Hanoweru. Po tem przemówieniu ministra Izba przyjęła jednogłośnie wniosek komisyi.

Przy wyborach do paryskiej rady miejskiej na przedmieściu C h a r o n n e udało się stronnictwu radykalnemu przeprowadzić w ściślejszem głosowaniu swego kandydata przeciw kandydatowi partyi rewolucyjnej. Popierany przez p. Clemenceau kandydat p. Patenne odniósł zwycięstwo nad byłym członkiem komuny p. E u d e s, którego popierał R o c h e f o r t. Na niekorzyść komunistów rozstrzygnęły walkę głosy robotników, którzy nie przeprowadziwszy przy pierwszym wyborze własnego kandydata głosowali następnie na kandydata poleconego przez p. Clemenceau. Bonapartyści oddają się radości z powodu zwycięstwa, jakie odnieśli w departamencie C o t e s d u N o r d, gdzie wybrano senatorem bonapartystę L e P r o v o s t d e L a u n a y na miejsce dotychczasowego senatora d e C h a m p a g n y, należącego do stronnictwa rojalistów.

Opinia publiczna we W ł o s z e c h zaniepokoiła się wiadomością, że rząd francuski zamierza wysłać do Tunisu posiłki, które mają otrzymać osobne przeznaczenie. W Rzymie podejrzywają Francyą, iż właściwym celem tej wyprawy jest opanowanie T r y p o l i d y. *Corriere della Sera* zamieszcza z tego powodu artykuł, w którym dowodzi, że Włochy nie mogą pod żadnym warunkiem patrzeć obojętnie na taki krok Francyi. Dziennik zapewnia, na podstawie najdokładniejszych rzekomo informacyj, iż dywizya wojska francuskiego powracająca z Tonkinu, ma się zatrzymać w Tunisie, i że rząd włoski wysłałby w takim razie dywizyę piechoty do Trypolis. — Wobec niepowodzenia, jakiego wyprawy włoskie doznały w ostatnich czasach, nie można bezwzględnie dowierzać temu doniesieniu, zwłaszcza, iż Depretis przyrzekł Izbie zaniechać wszelkich awanturniczych wypraw.

W grudniu ma się zebrać w Rzymie m i ę d z y n a r o d o w a k o n f e r e n c y a w celu ułożenia projektu międzynarodowej ustawy o wykonywaniu we wszystkich państwach wyroków w y d a n y c h p r z e z z a g r a n i c z n e s ą d y c y w i l n e i h a n d l o w e. Były minister Mancini przedłożył Izbie zbiór dokumentów dotyczących tej sprawy, z których się okazuje, że większa część państw europejskich przyjęła życzliwie projekt zwołania konferencyi.

Times odbiera z Petersburga następującą telegraficzną wiadomość: „Rosyjskie straże nad Murgabem donoszą, że wojska afgańskie gromadzą się znowu nad sporną granicą; zdaniem wojskowych rosyjskich, którzy z bliska patrzą na ruchy wojsk emira, pragnie A b d u r r h a m a n pomścić klęskę poniesioną nad Kuszkiem. Postępowanie emira zaniepokoiło turkomańskie plemię S a r i k ó w, a Rosya chcąc niedopuścić do zakłócenia pokoju, będzie musiała znowu czynnie wystąpić; zachowanie się wojska afgańskiego jest takie, iż Rosya może je uważać za prowokacyę, podobnie jak w zajściu pod Pendżdeh."

Pogłoski o z ł o ż e n i u z t r o n u T e w f i k a-P a s z y, wicekróla Egiptu, coraz częściej pojawiają się w dziennikach. *Egyptian Gazette* zaprzecza im wprawdzie stanowczo, tem uporczywiej powtarzają ją jednak dzienniki europejskie. Organ rządu tureckiego *Mémorial diplomatique* donosi, że rząd angielski w porozumieniu z Francyą zażądał od sułtana zezwolenia na usunięcie Tewfika i wprowadzenie na jego miejsce Ismaiła paszy. Według doniesień tego samego dziennika ma się Ismail udać do Londynu na konferencyę, w której wezmą udział lord Salisbury, lord Churchill i minister wojny Smith. Przyjaciele i agenci byłego wicekróla utrzymują, że Ismail objąłby rządy dopiero po ustąpieniu załóg angielskich i że przyjąłby je jedynie z rąk sułtana. W takim razie musiałaby się konferencya, o której mowa wyżej, zająć ewakuacyą Egiptu. We Francyi zapatrują się dosyć spokojnie na tę sprawę, gdyż zdaniem dyplomatów francuskich załatwić ją mogą jedynie wszystkie państwa europejskie za wspólnem porozumieniem.

Kronika.

Kraków, 9 lipca.

Grożąca klęska powodzi gromadziła wczoraj do późnego wieczora i dziś przez dzień cały nad brzegi Wisły tysiące publiczności. Mieszkańcy miasta przypatrują się groźnym falom, unoszącym często cały dobytek i jedyną nadzieję plonów nieszczęśliwego naszego rolnika, — ze współczuciem, na jakie biedny ten lud w całej pełni zasługuje.

Szumiące i mętne fale nie dają wszakże najmniejszego wyobrażenia o doniosłości klęski, dotykającej rolników, którzy nie zdołali się jeszcze ocknąć po zeszłorocznem nieszczęściu. Dola ich wzbudza litość i najobojętniejszych przygnębia moralnie. Ze wszystkich stron donoszono, iż tegoroczne zbiory nierownie będą obfitsze. Przedwczesna radość bo oto groźny żywioł w rozpacz ją zamienia i niszczy różowe nadzieje. Może być jeszcze, że klęska nie przybierze takich rozmiarów, jak w roku zeszłym, ale w każdym razie niebezpieczeństwo jest już bardzo groźne.

Wczoraj przez dzień cały przybywała woda po 5 ctm. na godzinę; pomiędzy 6 a 7 przybyło już 10 cm., o 10 wieczorem stan wody wynosił 2 m. 82 cm., w nocy doszło do 2 m. 92 cm., dziś rano zaś o ósmej do t r z e c h m e t r ó w równo. Mierzenie odbywa się przy moście Podgórskim. Najwyższy stan wody w tym punkcie w roku zeszłym podczas klęski wynosił 4 m. 10 cm.

Cały dzień wczorajszy i noc całą z godną uznania gorliwością na wszystkich zagrożonych punktach znajdowali się urzędnicy magistratu, straż ogniowa i policya. Wszędzie również zaopatrzono się w łodzie ratunkowe. Na wiadomość, iż woda doszła do 2 m. 50 cm., dyrektor inżynieryi wojskowej wysłał nad brzegi żołnierzy z łodziami.

Wał ochronny od koryta starej Wisły w pobliżu kościoła Paulinów na Skałce, zaczął wczoraj przeciekać, dla zapobieżenia podmyciu sprowadzono przeszło stu więźniów z kryminału, którzy usypali wał na 40 cm. wysokości. Ziemię i śmiecie dowozili im strażacy. Byliśmy świadkami tej roboty i przyznajemy, że wcale niefortunnie była ona zarządzoną. Więźniowie nie mają i nie mogą mieć pojęcia co i jak należy czynić. Dlaczego nie wezwano żołnierzy, wprawnych do tego rodzaju prac, a chyba nie mających na razie pilniejszych zajęć — zrozumieć trudno. — Pierwszy to wypadek używania więźniów do prac w nocy. Z pilnie strzeżonych żaden nie zbiegł.

Rudawa cofnięta siłą fal Wisły podniosła się od wczoraj o 35 cm. i zalała silnie nadbrzeżne, niżej położone grunta. Błonia całe, Wygoda, Wenecya, stoją w wodzie, droga ku Woli przedstawia się jak jedno wielkie jezioro. Przy moście przygotowano furmanki obładowane kamieniami, jako ciężary, ażeby woda nie poderwała mostu.

Po tamtej stronie Wisły w Dębnikach i Ludwinowie, zapewniają nas, iż woda grozi wielkiem niebezpieczeństwem. Wilga zatrzymana falami Wisły, tak samo jak Rudawa podnosi się i rozlewa.

Dzisiejszej nocy otrzymano z Oświęcima tele[illegible], iż w o d a s p a d ł a o 50 cm; najwyższy stan [illegible]nosił wszakże 3 m. 20 cm., wówczas gdy w przeszłym roku w czasie największej powodzi tylko [illegible] m. 60 cm. Okoliczność tę tłómaczą tem, iż woda r[illegible]lewa się po obszarach gruntów nie dochodząc całą ilością aż do Krakowa.

Wczoraj już było wiadomo, że w krakowskim powiecie zalała woda wieś Kłokoczya i przysiołki Kępa i Pasieka; dalej Rusocice, Wołowice, część Kamienia i część Jeziorzan. W Czernichowie grunta położone nad rzeką, również w Bielanach zalane. W Zabierzowie również powódź. W Radziszowie w wielickiem woda poczyniła znaczne szkody i uniosła stodołę.

Dziś od rana deszcz pada co chwila, Obeznani z kaprysami królowej naszych rzek, starzy rybacy, na pociechę zaniepokojonych zapewniają, iż płyną już, już tylko „wierzchy wód" i że n i e b e z p i e c z e ń s t w o m i n ę ł o, — chyba gdyby znów długotrwały deszcz miał spaść w górzystych okolicach mogłyby nadejść wody. Oby te nadzieje nie były złudnemi!

Wylew Wisły i innych rzek w naszym kraju przypadł w tym roku na czas o wiele szkodliwszy dla ziemian, bo niemal przed samemi żniwami. Ciężkie dojrzewające już kłosy zboża łatwiej się kładą podmyte wodą i prędzej gniją, — do tego, same tak długie deszcze już poczyniły szkody, — wylewy dopełniają tylko nieszczęścia.

O godz. 4 stan rzeczy przedstawia się jak następuje:

Według pomiarów inżynieryi tutejszej wojskowej, wysokość wody przy moście podgórskim wynosi 3·06 metrów, od godz. 12 w południe podniósł się poziom o 1 centymetr, od 10 rano o 6 cm.

Na Podgórzu zalała woda położone nad Wisłą plantacye, a poniżej mostu kolejowego podgórskie i płaszowskie pola. Powyżej Krakowa przelewa się woda w dwóch miejscach pod Przegorzałami przez gościniec wiodący do Bielan. Przy ulicy Nad Wisłą podmywa woda nagromadzone tam składy drzewa. Łazienki p. Bruśnickiego otoczone do koła falami. Wał zamykający koryto starej Wisły podwyższony nasypem z nawozu i kamieniami, opiera się dzielnie prądowi. Pracująca tam bez przerwy straż miejska zapewnia, że nie należy się obawiać przerwania wału.

Rudawa wzniosła się pod rogatką Wolską do wysokości belek mostowych. Ogrody domów przy ulicy Garncarskiej zalane wodą. W oficynach domu pod Nr. 5 powynoszono z mieszkań parterowych sprzęty; mieszkańcy schronili się na wyższe piętra.

W zeszłorocznej powodzi, jak nas zapewniają z wiarygodnego źródła, przy wytężonej działalności ratunkowej służby pod Krakowem, nie było ani jednego wypadku utopienia się kogoś. Oby i w tym roku równie szczęśliwie zażegnać można było nieszczęście, wbrew wszelkiej statystycznej doktryneryi, iż Wisła m u s i pochłaniać ofiary. Strzeżmy a ustrzeżemy.

Krakowskie Towarzystwo techniczne w piątek dnia 10 lipca 1885 r. o godzinie 7 wieczorem odbędzie w sali kolegium fizycznego przy ulicy św. Anny zwyczajne posiedzenie Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) Przyjęcie członków, 2) uzupełnienie Zarządu w myśl nowego statutu, 3) sprawy bieżące.

JE. namiestnik Zaleski przejechał dziś rano przez Kraków w powrocie z Wiednia do Lwowa.

Miejscowa komisya podatkowa wzywa właścicieli domów, aby celem wymiaru podatku czynszowego zechcieli opisanie domów oraz fasye czynszowe najdalej do końca sierpnia b. r. w komisyi podatkowej przedłożyć. Dla wygody umyślnie do wypełnienia sporządzone blankiety sprzedaje dom handlowy p. Fiszera w Rynku.

W Uniwersytecie Jagiell. zamknięcie roku szkolnego przypada w d. 17 b. m., poczem rozpoczną się egzamina, trwające do dn. 24 b. m.

Czytelnia akademicka otrzymała od p. Edmunda Lockroy, deputowanego m. Paryża a krewnego W. Hugo, podziękowanie za przesłany na trumnę poety wieniec, tudzież za przesłanie rodzinie wieszcza telegramu kondolencyjnego.

W pobliżu Skałki pewien krawiec rzucił się wczoraj po południu w nurty wezbranej Wisły i począł już tonąć, gdy stojący na brzegu czeladnik kominiarski udzielił mu pomocy i wyratował go. Krawiec podobno znajdował się w stanie nie zupełnie trzeźwym.

Liczne pamiątki po Mickiewiczu, ogółem 25 pak, nadesłane zostały z Paryża za pośrednictwem tutejszego biura spedycyjnego p. Nawrockiego, dla stale osiadłej w naszem mieście córki nieśmiertelnego poety pani Góreckiej. Zawiadamiają nas, iż tutejszy urząd cłowy na wiadomość, jak cennemi są te pamiątki, postąpił względem odbiorców z wszelką uprzejmością i zarządził wszystko, aby zbiorów nie uszkodzono.

Omnibus pomiędzy Krakowem a Swoszowicami począł od dni kilku kursować dwa razy dziennie. Odjeżdża z placu około kościoła św. Wojciecha w Rynku o godz. 8 rano i 4 po południu, powraca o 12 w południe, wieczorem o 8.

Drugi nakład jednodniówki „Festyn" przygotowuje komitet lwowski jak i pierwszy na dochód pogorzelców Grodna i Horodenki. Pierwszy, jak było do przewidzenia, wydany po przystępnej cenie i na godny cel, rozszedł się w dwóch dniach.

P. Jan Fuchs, znany basista bawi w Krakowie. Opera lwowska da zapewne artyście sposobność do wystąpienia na scenie rodzinnego miasta.

List z Zakopanego, wysłany w niedzielę rano, otrzymał jeden z tutejszych kupców we środę wieczorem. Tyle podobno trzeba czasu na podróż korespondencyi z Paryża.

---

le poezyi i jasne obliczenie się z własną intencyą. Obraz ten, którego wad licznych nie myślimy odsłaniać, wcale dobrą jest jednak zapowiedzią dalszego rozwoju.

W dziale akwarel wymienialiśmy już wyżej Jul. Kossaka „Kompanionów Kmicica", „Jazdę sanną", „Banderyę Krakusów". Oprócz nich nadesłał mistrz Juliusz przepyszną „Stadninę księcia Romana Sanguszki", „Swata Krakusa" i „Huzara z r. 1846." Wspomnieliśmy już także o akwarelach Franc. Tepy. Oprócz nich znajdują się na wystawie dwie wcale udatne prace jego ucznia Maur. Nierensteina. Obrazek Pociechy „Na zwiadach w r. 1863" do słabszych utworów utalentowanego tego artysty należy. Tondosa „Katedra na Wawelu," rzecz udatna, jakkolwiek koloryt pozostawia mimo żywości swej nieco do życzenia.

W dziale rzeźby uderzyły nas prace Tad. Błotnickiego i bardzo obiecujące terrakoty Jul. Bełtowskiego (Biust Kar. Darwina i biust Kopernika). Zwrócono także uwagę naszą na dwie prace Tom. Dykasa — biust i medalion — oba bardzo niefortunne.

Między obrazami, które w najbliższych już dniach pojawią się na wystawie, należy wymienić nadesłaną przez mistrza Matejki: głowę kobiecą, studyum z r. 1859, płótno, które nie znajdowało się na wystawie obrazów Matejki w Krakowie. Obraz ten jest własnością prywatną, właściciel o ile wiemy, zamierza go sprzedać. Podajemy tę wiadomość miłośnikom, którzy kwapić się niezawodnie będą z nabyciem tak cennej pamiątki.

Wiele bardzo obrazów, zapowiedzianych na wystawę a po części nawet już wymienionych w drukowanym katalogu, dotąd do Lwowa nie nadeszło. Są między niemi utwory bardzo cenne, są nawet dzieła pierwszorzędnych artystów. Niewątpliwie wystawa lwowska znacznie się jeszcze powiększy. P.

Zapiski policyjne. Salomon Werner, 15-letni gwoździarz, rozebrał się wczoraj na Kaźmierzu wobec licznego pospólstwa i skoczył do fal szumiącej Wisły, szydząc z przelęknionych widzów. Powróciwszy z kąpieli, został przez straż bezpieczeństwa przytrzymany i do sądu oddany.

Drugi podobny zuchwalec, także starozakonny, zabrawszy swoje odzienie, uciekł.

Z Myślenic donoszą, iż woda zerwała połowę starego mającego się przebudować mostu w Osieczanach, oraz mały mostek w Izdebniku.

Z Żywca donoszą o gwałtownem wezbraniu Soły i wpadającej do niej Koszarawy. Miejscowości po prawym brzegu pod wodą. Mieszkańcy wynoszą się z domów w obawie większego jeszcze wylewu, gdyż Soła wzbiera ciągle a sprzyjają nieszczęściu ciągłe deszcze. Ogólne przygnębienie i trwoga opanowała umysły.

Nowy-Sącz, 8 lipca. Dunajec wskutek oberwania chmury w okolicach górskich niespodziewanie wezbrał. Błonia około Nowego Sącza zalane; rozhukane fale niosą tramy, drzewo, siano i zwierzęta. O godzinie 10½ przed południem stan wody się obniżył i zdaje się, iż nie grozi większe niebezpieczeństwo.

Drugi to wylew, którego przyczyną jest budowa kolei transwersalnej. W skutek wybudowania tamy w sąsiedniej wsi Swiniarsko, woda odbija w stronę miasta i zalewa najurodzajniejsze gleby, bo przez zbudowanie wału kolejowego, który jest przedłużeniem mostu kolejowego, nie może z łatwością odpływać. W interesie miasta i kolei należy jak najspieszniej rozpocząć roboty około regulacyi Dunajca, który coraz większe spustoszenia będzie rozpościerał. Miasto w skutek wylewu traci, bo woda zabiera okoliczne plony, obrywa brzegi; kolej zaś zawsze jest w niebezpieczeństwie, bo w skutek przedłużenia mostu kolejowego wałem, woda prze gwałtownie na most żelazny. Nadto przez uregulowanie Dunajca znikną wody stojące starego łożyska rzeki, które niezawodnie są źródłem nieustających epidemii w mieście i okolicy.

P. minister sprawiedliwości rozporządził w październiku roku zeszłego, aby nauczycielom, udzielającym nauki więźniom tutejszego domu karnego — płacono rocznie za każdą godzinę w tygodniu 20 złr. Tymczasem rozporządzenie to dotąd nie weszło w życie, albowiem przez cały ubiegły rok szkolny nie odbywała się, jak to gdzieindziej się praktykuje, nauka w tutejszym domu karnym. Dlaczego? Różnie o tem mówią, a plotek donosić nie chcę.

Krosno, 6 lipca. Wydział straży ogniowej ochotniczej w Krośnie, urządza w dniu 12 bm. a w razie niepogody 19 bm. w ruinach zamku Odrzykońskiego festyn, na korzyść straży ogniowej i zaprasza P. T. Publiczność okoliczną, jakoteż gości kąpielowych z Iwonicza i Rymanowa, by przy sposobności festynu z urozmaiconym programem, tę pamiątkę naszej przeszłości, to miejsce urocze, dominujące nad całą okolicą Jasła, Krosna i Rymanowa, zwiedzili.

Ks. Pollner biskup sufragan brzesko-kujawski został konsekrowany na biskupa w petersburskiej kaplicy metropolitalnej. Ceremonii tej dopełnił ks. arcybiskup Gintowt w asystencyi sufraganów: ks. A. Baranowskiego z dyecezyi żmudzkiej i ks. Ruszkiewicza z dyecezyi warszawskiej. Ks. biskup Pollner urodził się w Kongresówce w Rawie w r. 1825, w 1848 otrzymał kapłańskie święcenie, a w 1877 mianowany został gremialnym kanonikiem i prałatem kaliskiej kapituły. Mianowany był sufraganem w 1884 a w parę miesięcy potem car zatwierdził tę godność. Z powodu choroby nominata konsekracya odroczyła się o rok cały.

Zakład sierot w Drohowyżu. *Kuryer Lwowski* z autentycznego źródła dowiaduje się, że przesilenie dyrekcyjne w Drohowyżu, spowodowane głównie tem, iż hr. Skarbek nazbyt gorączkowo wziął się do reorganizowania wszystkiego, bez porozumienia z dyrekcyą, zdaje się być załagodzonem. „Podczas bytności dyr. Starkla we Lwowie przyszło do porozumienia między nim a kuratorem, wskutek czego ma Rada administracyjna rezygnacyi p. Starkla nie przyjąć, poczem pozostaje tenże nadal na swojem stanowisku. Kurator oświadczył, iż będzie oględniej postępował, póki sam stosunków nie pozna i dokładnie nie zbada. W tych dniach spodziewają się przybycia hr. Henryka Skarbka na dłuższy czas do Drohowyża."

Z Pragi donoszą, iż wojskowy kapelmistrz Nowaczek, który na powitanie Czechów przybyłych z Ameryki kazał orkiestrze wojskowej grać narodowe utwory, otrzymał dymisyę.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— *Sylwan* w Nrze z lipca zawiera w dziale gospodarczo-leśnym dokończenie rozprawy: „Jak mieszać buczniki" i notatki robót na lipiec; — w dziale ogólnych kwestyj leśnych: dokończenie rozprawy o ustawodawstwie leśnem, rozprawę o pastwiskach górskich, nader ciekawą ze względu na piekącą kwestyę zalesienia i zadarnienia stoków górskich, wreszcie orzeczenia wyższych władz w sprawach leśnictwa; dalej wiadomości bibliograficzne, kronikę i rozmaitości.

— *Tygodnik powszechny,* pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury, nauce, sztuce i polityce poświęcone, nr. 27 zawiera: Jeden z niewielu, wspomnienie pośmiertne o lekarzu Fortunacie Nowickim, przez Leonarda Sowińskiego. Grzechy królewskie, powieść historyczna, Wincentego Rapackiego. Raj (z Szewczenki), przez L. Sowińskiego. Józef Rychter, przez M. G. Pogadanka, przez Quisa. Synowa, opowiadanie lekarza, spisała W. Z. Kościałkowska. Nasi gospodarze, przez Stanisława Rewieńskiego. Wystawa przemysłowa na placu Ujazdowskim przez J. W. Kronika polityczna. Rozmaitości. (Teatr i sztuki piękne. Sztuka, literatura i nauka. Rzeczy społeczne. Różne). Bibliografia. Zadanie szachowe. — Ryciny: Dr. Fortunat Nowicki. Florentyna Niewiarowska. Sapho, z obrazu L. Alma-Tademy. Józef Rychter. — Dodatek: O dziecko. (Solange de Croix-Saint-Luc), przez Alberta Delpita. Japończycy, ich kraj i obyczaje. (Podróż naokoło świata), przez Hr. Rajmunda de Dalmas, tłomaczenie z francuskiego H. J. B. Na żądanie wysyła się prospekt i numer na okaz, bezpłatnie.

Dział ekonomiczny.

Walne Zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa rolniczego.

(Dokończenie.)

Między referatami, które delegaci pojedynczych kółek przedłożyli walnemu zgromadzeniu, zasługuje na uwagę sprawozdanie p. Dydyńskiego, delegata wielickiego, o napływie pszenicy amerykańskiej i środkach ochrony naszego rolnictwa od zgubnej konkurencyi. P. Dydyński oparł swą pracę na danych statystycznych, które, jakkolwiek niedokładne, dają już pewną podstawę do ocenienia rozwoju produkcyi i widoków na przyszłość. Dalsze zwiększenie produkcyi w Ameryce uważa prelegent za niemożebne i za niekorzystne dla samych producentów. Koszta produkcyi wzrastają i nie wielką już pozostawiają zwyżkę w cenie; koszta przewozu, zmniejszone wskutek rywalizacyi różnych towarzystw do *absurdum*, nie dadzą się już ograniczyć. Tak więc można się spodziewać, że cena pszenicy w Wiedniu ustali się na 10 złr. za 100 kilogramów, a zmiana w systemie gospodarstwa nie będzie w takim razie niezbędną. Pomoc ze strony rządów byłaby w takim razie pożądaną w formie odgraniczenia środkowej Europy linią cłową i niedopuszczenia pszenicy amerykańskiej i rosyjskiej. P. Dydyński za najodpowiedniejszą uważa ligę austro-niemiecko-francuską. Mimo głosów przeciwnych przechyla się zgromadzenie na wniosek p. Lipomana do zdania prelegenta.

P. Czecz wnosi uchwalenie rezolucyi zgodnej z uchwałami wiedeńskiego kongresu rolniczego. Sprzeciwia się temu p. Rogawski, przemawiając za dopuszczeniem samodzielnych wniosków i za pozostawieniem komitetowi zupełnej swobody w przesłaniu ich rządowi. P. Rogawski przemawia między innemi przeciw upaństwowieniu kolei żelaznych, gdyż nie sądzi, ażeby państwo mogło administrować je taniej od przedsiębiorstw prywatnych. Zgromadzenie pozostawia ten wniosek komitetowi do załatwienia.

Hr. Fr. Mycielski, delegat jasielski, odczytuje referat Towarzystwa okręgowego, zawierający odpowiedź na następujące pytania komitetu: 1) Czy dotychczasowy sposób prowadzenia gospodarstwa jest w danych warunkach okolicy lub powiatu właściwym i dosyć rentownym? 2) Jakie zmiany w prowadzeniu gospodarstwa należałoby doradzać gospodarzom w pewnej okolicy lub części kraju, by dochód powiększyć? Referat hr. Mycielskiego wyraża następujące zasady: 1) zaprowadzenie dokładnej rachunkowości, 2) dobra uprawa roli i jej drenowanie; 3) racyonalny chów bydła. Jedynie trzeci punkt referatu nie napotkał opozycyi, gdyż wszyscy zgodzili się jednomyślnie na to, iż umiejętne karmienie bydła jest zarazem najtańszem. Punkt pierwszy wywołał obszerną dyskusyę, gdyż p. Habicht wystąpił z wnioskiem, by zgromadzenie oświadczyło się za podwójną buchalteryą. Wniosek ten nie otrzymał jednak większości. Przeciw drenowaniu przemawiał p. Żelechowski, wskazując na połączone z tem koszta; większość poszła jednak za zdaniem referenta, którego poparł p. Stanisław Żeleński.

We wczorajszem sprawozdaniu pisaliśmy już o wielkiej doniosłości wniosku ks. prof. Dembińskiego. Wnioskodawca podał projekt założenia towarzystwa opartego na wzajemności, które obejmując kraj cały, zajęłoby się sprzedażą produktów rolnych z wykluczeniem pośredników. Zgromadzenie poleciło komitetowi zwołanie fachowej komisyi złożonej z reprezentantów wschodniej i zachodniej części kraju, której obowiązkiem będzie wypracować szczegółowy plan nowej instytucyi.

W sprawie gorzelnianej przedłożył p. Wdówka wniosek, żądający podniesienia premii wywozowej od spirytusu z 12 na 15 złr., zezwalający natomiast na podniesienie podatku o 5 procent. Oprócz tego żąda p. Wdówka zmniejszenia podatku, od fabryk przerabiających spirytus w kraju. Wnioski te zakomunikuje komitet zwołanej w tym celu ankiecie.

W pierwszym dniu obrad zwiedzili uczestnicy zjazdu wystawę narzędzi rolniczych. Przy tej sposobności zakupiono z funduszów Towarzystwa część narzędzi, przeznaczając je dla tych kółek rolniczych w Galicyi Zachodniej, które zasługują na szczególne poparcie.

Wielu członków Towarzystwa musiało opuścić zgromadzenie przed końcem obrad, spiesząc w okolice zagrożone powodzią. Oprócz prezesa Towarzystwa wyjechał w dniu wczorajszym także p. Doliński, referent Towarzystwa rzeszowskiego. W odczytaniu referatu zastąpił go, jak już donieśliśmy wczoraj, p. Stanisław Jędrzejowicz.

Na wniosek p. Lipomana uchwalono:

„Stenograficzne sprawozdanie obecnych obrad z dołączeniem przedłożonych referatów ma być wydrukowane kosztem Towarzystwa, pod kontrolą komitetu centralnego i rozesłane wraz z *Tygodnikiem rolniczym* wszystkim prenumeratorom jego; tym zaś członkom Towarzystwa, którzy *Tygodnika* nie prenumerują, posłanem będzie osobno na ich żądanie za wskazaniem adresu".

Niszczenie lasów i częste powodzie są z sobą w związku ścisłym — przyczyny i skutku. Wszelkie zabiegi o zalesienie i zadarnienie stoków górskich nie odniosą żadnego skutku, jeżeli równocześnie nie zabezpieczy się stosownemi ustawami ochrony istniejących lasów, zwłaszcza w okolicach górskich i piaszczystych.

W tej sprawie czytamy w *Sylwanie* w zeszycie z lipca: „Wzdłuż kolei transwersalnej panuje, rzec można, gorączka sprzedaży leśnych całemi parcelami. W lasach, do których do niedawna nie zajrzał żaden inny kupiec oprócz chłopka, pokrywającego swą potrzebę budowlaną lub miejscowego arendarza, pojawili się naraz obcy spekulanci, ofiarując po 200 do 400 złr. za mórg jodłowego lub świerkowego drzewostanu, przerzedzonego trwającemi od dawna przerębami. Właściciel ziemski nie dowierza uszom własnym i dobija czemprędzej targu, aby go nie ubiegł sąsiad. Lecz i temu udało się zrobić gładko podobny interes; za nim i innym, bo ze spekulantami, niosącymi w zanadrzu kapitały, rzekłbyś — rozbiła się bania! Sprzedaje się zwykle 100—300 lub 400 mg. do wycięcia w pień w przeciągu lat dziesięciu lub dwunastu. Tysiące morgów sprzedano w ten sposób, a zaledwo kupcy założyli pierwsze zręby, zawalone już zostały literalnie niemal wszystkie stacye kolei drewnem, na którego wywóz nie starczy wozów. Z założeniem kolei żelaznej obudziło się w podkarpackiej krainie nowe życie; płyną z Niemiec pieniądze, otwierają się dla biednej ludności rozliczne źródła zarobku. Tak dzisiaj; — a cóż później? co na przyszłość? — Lecz któż o nią pyta? Dla ciekawych wystarczy powiedzieć, że całe pasma gór zagrożone są obnażeniem na czas bardzo długi. Chociaż bowiem prawie każden ze sprzedających ma dziś zamiar odnowienia sztucznie wyciętego lasu, to niedaleka przyszłość okaże, jak podobne zamiary trudne są do ziszczenia. Przy znacznej wyniosłości stoków, niekorzystnem ugrupowaniu gór pod względem wzajemnej osłony stoków przed wpływami ostrego klimatu, — wobec nadzwyczajnego braku umiejętnych leśników, nadzieje sztucznego odnowienia lasu są czystem złudzeniem. Tylko samosiew, wspomagany uprawą z ręki, mógłby tu zapewnić odmłodnienie lasu. Działalność państwowego nadzoru leśnego, rozwinięta w tym kierunku, nie znajduje w postanowieniach ustawy leśnej, objętych w §§ 6 i 7 dostatecznego oparcia. Jedynie ustawa, czyniąca (podobnie do Karyntyjskiej) tworzenie zrębów czystych zawisłem od pozwolenia władzy w każdym poszczególnym wypadku, zastósowana do górskich dzielnic kraju naszego, mogłaby uratować nasze góry, zapewniając im pokrycie nową szatą leśną."

Wiec kupców. Zarząd gremium chrześciańskich kupców i przemysłowców podaje niniejszem do wiadomości, że uchwalony na walnem zgromadzeniu tegoż gremium zjazd kupców i przemysłowców, odbędzie się we Lwowie dnia 27, 28 i 29go września b. r.

Celem zjazdu jest:

1) Utworzenie ogólnego związku kupców i przemysłowców w Galicyi i w Wielkiem Księstwie Krakowskiem.

2) Ułożenie jednolitych statutów dla korporacyj kupieckich, które utworzone być muszą w myśl wymagań nowej ustawy przemysłowej.

3) Powzięcie uchwał co do przyjmowania uczniów, sposobu kształcenia, oznaczenia czasu praktyki, wyzwolenia na subjekta i warunków do samoistnego prowadzenia interesu.

4) Rozpatrzenie się w stosunkach handlowych i przemysłowych naszego kraju, oraz powzięcie uchwał, co należy czynić, ażeby produkcyę i zbyt powiększyć.

Porządek dzienny zjazdu:

1) Dnia 27 września o godzinie 9 rano nabożeństwo w katedrze na pomyślność prac zjazdu.

2) O godzinie 10 zgromadzenie w sali ratuszowej, gdzie nastąpi powitanie zgromadzonych przez prezesa gremium chrześciańskich kupców i przemysłowców.

3) Wybór przewodniczącego posiedzeń zjazdu, zastępcy i dwóch sekretarzy.

4) Podział czynności zjazdu między poszczególne sekcye, a mianowicie:

Sekcya I. naukowa zajmie się opracowaniem wniosków w sprawie wykształcenia uczniów i szkołami handlowo-przemysłowemi.

Sekcya II. handlowa zajmie się rozpatrzeniem: co należy uczynić, aby handel krajowy podnieść.

Sekcya III. przemysłowa zajmie się rozpatrzeniem: co należy uczynić, aby przemysł krajowy podnieść.

Sekcya IV. statutowa zajmie się opracowaniem statutów dla ogólnego związku kupców chrześciańskich.

Sekcya V. korporacyjna zajmie się opracowaniem zasad do zawiązywania korporacyi kupieckiej i statutów w myśl ustawy przemysłowej.

5) Odczyt z dziedziny przemysłu i handlu.

Po południu o godzinie 3 zwidzanie zakładów i osobliwości miasta Lwowa, wieczorem przyjęcie gości przez miejscowych kupców i przemysłowców.

Dnia 28 września od godziny 9 do 12 przedpołudniem, odbywać się będą w oznaczonych lokalach posiedzenia sekcyj. Każda wybierze przewodniczącego i sprawozdawcę.

Po południu o godzinie 3 ciąg dalszy obrad sekcyjnych. — Wieczorem teatr.

Dnia 29 września o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sali ratuszowej ogólne zebranie, na którem referenci sekcyj uczynią sprawozdanie z obrad komisyjnych i przedłożą wnioski pod obrady zgromadzenia.

Zapadłe na zgromadzeniu uchwały polecone zostaną do urzeczywistnienia zarządowi gremium chrześciańskich kupców i przemysłowców, lub też wybranej przez zgromadzenie komisyi.

Po wyczerpaniu porządku dziennego nastąpi zamknięcie zjazdu stosownem przemówieniem, poczem wspólny bankiet pożegnalny.

Wszyscy, którzy dotychczas nie otrzymali zaproszeń, a życzą sobie we wspomnianym zjeździe wziąć udział, raczą się zgłosić do sekretarza gremium chrześciańskich kupców i przemysłowców p. Jana Ihnatowicza przy ul. Kopernika l. 3. Czas zgłoszenia się najdalej do 1 września.

Ruch stowarzyszeń. Idąc za dobrym przykładem i w Radymnie, które z dawna znane jest jako kolonia powroźników, niegdyś głośna i dobrze się mająca, a z biegiem czasu bardzo podupadła, zawiązano Towarzystwo powroźnicze i utworzono pracownie wyrobów. Dyrektorem jest ks. Leon Pastor. Towarzystwo ukonstytuowawszy się otrzymało subwencyę z Wydziału krajowego, głównie na zakupno doborowego materyału. Pracownia dostarcza wszelkiego rodzaju wyrobów powroźniczych, postronków, lin, sznurów, sznurków, szpagatu, naszelników i szli parcianych, pasów transmisyjnych i tapicerskich, sieci, włoków i t. p.

Bardzo wiele wyrobów tego rodzaju przychodzi dotąd z zagranicy kraju; jeżeli pracownia Radymieńska solidarnie i wytrwale będzie się trzymać, to może liczyć na powodzenie — i wyjdzie na pożytek tak swoich członków jak i kraju. Przedewszystkiem życzymy Towarzystwu, by unikło takich opiekunów, jacy w Jarosławiu zgubili Towarzystwo handlu skórami.

Listy zastawne galicyjskiego Tow. kredytowego ziemsk. wylosowane dn. 13 czerwca b. r. 4 prct. przy 85 losowaniu w sumie 129.350 złr., 4 prct. z okresem 41 lat przy 7 losowaniu w sumie 8.800 złr., 5 prct. przy 33 losowaniu w sumie 99.500 złr. i 5 prct. z okresem 37 lat przy 23 losowaniu w sumie 311.600 złr.

Wypłata kapitału zacznie się od 1 stycznia r. 1886, od którego to dnia ustaje oprocentowanie listów wyciągniętych.

Walne zgromadzenie Towarzystwa leśnego odbędzie się w Stryju od 19—21 września. Wydział Towarzystwa wzywa, aby członkowie najdalej do 20 lipca oznajmili, jakie sprawy chcą poruszyć na zgromadzeniu, i kto ma być ich referentem, aby wcześnie ułożyć program tego zjazdu.

Pocztowe kasy oszczędności. W miesiącu czerwcu b. r. złożono w Galicyi i Bukowinie na 15.125 książeczek 756.194·44 złr., w całem państwie zaś na 178.606 książeczek 21.163.341 złr.; zwrócono w Galicyi i Bukowinie na 2808 książeczek ogółem 210.948·62 złr., w całem państwie na 70.971 książeczek 20.747.896 złr W Galicyi z Bukowiną przybyło zatem nowych wkładek oszczędności złr. 545.245·82. W całem państwie suma nowych wkładek wynosi zaledwie 415.444·93; sama Galicya złożyła zatem więcej niż wszystkie kraje razem, są bowiem niektóre, gdzie w tym miesiącu wyjęto znacznie więcej, niż włożono, jak przedewszystkiem w Austryi Niższej, gdzie wobec nowych wkładek za 7 836 802 złr. wycofano za 13.116.779 złr. Oprócz Galicyi są inne kraje, w których nadwyżka wkładek nad zwroty jest o wiele znaczniejszą, niż u nas, bo przewyższa milion, jak w Morawii ze Śląskiem.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Skawina, 9 lipca. Ogromny wylew Skawinki i Wisły. Wsie: Brzozów, Kopanka, Facimiech, Wozowice, Ochodza, Samborek i Borek pod wodą, jedne w wielickim powiecie, drugie w wadowickim; — Wisła ciągle przybywa; — żandarmerya czynna.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 9 lipca. Na wczorajszej konferencyi ministeryalnej załatwiono tymczasowo wszelkie przedmioty układów i ułożono sposób postępowania ku obopólnemu zadowoleniu. Ministrowie węgierscy odjechali wczoraj do Pesztu.

Berlin, 9 lipca. Bismark odjechał dziś rano do Warcina.

Londyn, 9 lipca. Gabinet postanowił ostatecznie utworzyć komisyę dla rozbioru przyczyn obecnego zastoju w handlu i w rolnictwie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 9 lipca 1885.	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	82·65	82·75
„ 5% papierowa nieopodat.	—·—	99·70
„ srebrna	—·—	83·55
„ złota	—·—	109·—
4% Renta złota węgierska	99·05	99·07
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	863·—
Akcye kredytowe austryackie	285·90	285·80
„ „ węgierskie	289·75	289·75
Londyn	—·—	124·60
Napoleondor	—·—	9·87
Lombardy	136·75	136·75
Akcye Karola Ludwika	244·75	245·25
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	228·50
Anglo-bank	98·75	98·75
Union	77·80	79·25
Bankverein	101·65	101·50
Staatsbahn	295·25	295·10
Elbethalb.	168·75	168·75
Tramway	195·25	195·—
Länderbank	94·75	95·50
Alpine	37·50	38·—
Marka	—·—	61·10
Rubel	124·10	—·—
Dukat	—·—	5·89
Berlin d. 9 lipca 1885.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	—·—
Akcye kredytowe	467·—	—·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 9/7. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	123 50	124 50
Marki niemieckie . „ 100 mar.	60 75	61 25
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 84	5 94
20-to frankówka złota	9 83	9 90
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 70	102 40
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	90 50	91 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	101 25	102 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91 50	92 25
5% Obligi komunalne . I Emis.	96 75	97 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	90 75	91 50
4% „ „ „ „ „ II. Ser.	88 25	89 25
5% „ „ „ „ „	99 50	100 —
6% „ „ Banku hip.	101 40	102 25
5% „ „ „ „ z prem. 10%	98 50	99 25
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 50	97 25
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	97 75	98 50
4% „ likwid. „ 100	88 50	89 50

Lwów, dnia 8/7. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	280 —	284 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 60	100 25
4% „ „ „ „ „ „ 100	91 25	91 50
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	91 50	92 25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 65	97 50
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	101 —	102 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	91 65	92 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	97 —	97 75

Warszawa, dnia 8/7. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	98 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	89 40
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	95 —
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	93 50
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	93 —
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	91 60

Wiedeń, dnia 8/7. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	82 60	82 75
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	83 45	83 60
4% „ „ złota „ „ 100	108 50	109 —
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	99 35	99 50
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	127 75	128 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	139 50	139 75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 —	141 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	167 75	168 25
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	166 —	167 —
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	98 85	99 —
5% „ papierowa „ „ 100	92 60	92 80
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	108 50	108 80
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	117 90	118 20
„ „ „ 50 „ „ „ 100	117 60	117 90
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	119 80	120 20

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	101 50	102 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	102 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	101 —	101 75
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	101 75	102 50
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 —	116 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104 50	105 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	33 70	34 —
0% Losy Tureckie pr. „ 400 „ „ „ 1	20 50	21 —
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 75	92 25
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 40	101 80
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	99 —	99 50
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	96 50	97 50
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100	99 75	100 10
7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100	101 75	102 50
6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100	99 75	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	124 —	124 50
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	97 25	97 75
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	91 —	91 50
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 50	99 75
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	103 —	103 30
4½% „ „ „ „ „ 100	101 90	102 20
4% „ „ „ „ „ 100	99 —	99 30
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	101 50	— —

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta . na 300 złr. za 100	100 10	100 50
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	106 25	107 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 50	101 —
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 50	101 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 40	82 80
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	91 —	91 40
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	119 —	— —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 20	99 60
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	151 25	151 75
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	100 50
5% Nordosty . na 200 „ „ „ 100	99 10	99 60
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	74 80	75 —
LOSY.		
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	175 75	176 25
Klary „ 40 „ m. k.	43 25	44 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	112 50	— —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	42 50	43 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 60	14 90
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	8 90	9 20
Rudolfa „ 10 „ w. a.	17 75	18 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	24 —	24 75
4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k.	132 50	133 50
4% „ „ 50 „ w. a.	68 —	68 50

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 zł.	98 75	99 —
7·—	Bankverein Wiener „ 100 „	101 75	102 —
15·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	285 90	286 20
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	289 25	289 50
14·50	Laenderbank (50% wpł.) „ 200 „	95 —	95 50
42.30	Austro-węgierskie „ 600 „	861 —	863 —
—·—	Unionbank „ 100 „	78 75	79 25
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	286 —	288 —
15·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.79	Alföld-Fiuma na 200 zł.	185 50	185 75
173·25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2365 —	2370 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	211 —	211 50
14·75	Karola Ludwika „ 210 „	244 —	244 50
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	229 —	229 50
11·50	Elżbiety „ 200 „	238 —	238 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	148 25	148 75
9·50	Rudolfa „ 200 „	185 25	185 75
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	184 25	184 75
32 fr.	Staatseisenbahn państwowa „ 200 „	295 —	295 50
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	137 —	137 50
21·—	Żegluga na Dunaju „ 500 „	461 —	463 —
	WALUTY.		
	Dukaty pełne ważne za sztukę	5 89	5 91
	20-to Frankówki „ „	9 86	9 87
	20-to Markówki „ „	12 19	12 21
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 16	10 18
	Funty szterlingi „ „	12 39	12 44
	Banknoty włoskie „ „	49 10	49 20
	Ruble papierowe za 100 sztuk	124 50	124 75

Masę do gaszenia pożarów
z c. k. wyłącznie uprzywil.
Fabryki masy do gaszenia pożarów
Józefa Bauera w Wiedniu
poleca ją
HÜBNER i HANKE
we Lwowie. 876 1 ?

Woda mineralna
CZIGELKA
z świeżego czerpania nadchodzi co tydzień dwa razy do głównego składu rozsyłkowego
Alojzego Muszyńskiego
w Grybowie.
Opis i wskazania bezpłatnie.
595 17 24

Farby do malowania dachów
w najlepszej jakości, tarte w podwójnie gotowanym pokostcie, dostarczają do każdej stacyi kolejowej franko, taniej jak każda konkurencya 515 19 32
Hübner i Hanke
we Lwowie, Rynek l. 38.

C. k. Zakład
wodoleczniczy
w Krynicy
pod kierownictwem Dra **Henryka Ebersa** otwarty od 15 maja do końca września. 695 17

Roman Silberbach
w Krakowie
wykonywa pokrycia dachów **łupkiem śląsko-morawskim, angielskim, francuskim,** jak również **tekturą ogniotrwałą** (papą dachową) po cenach **najtańszych.** 662 20 30

Do nabycia zaraz
pod bardzo przystępnemi warunkami
we wschodniej Galicyi, pół mili od stacyi kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, w pobliżu handlowych miasteczek, kilka mil od Lwowa, w dobrej glebie
majątek ziemski
z dwoma folwarkami, w ogólnej objętości 616 morgów, z czego około 305 morgów roli skomasowanej, 8 morgów ogrodu, 160 morgów łąk, 84 morgów pastwisk, 54 m. lasów, 5 morgów stawów i t. d. Budynki w bardzo dobrym stanie i w dostatecznej ilości, przeważnie nowe. **Większa połowa ceny kupna przy hipotece pozostać może.**
Bliższej wiadomości udzieli z grzeczności Wny **Józef Maczejko** we Lwowie, ulica Ossolińskich Nr. 5. 826 6 6

---

112 44 **WIELKI ZAPAS**
sztuczek sukna,
(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru należy dokładnie określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Sérownia
w Cichawie
poczta **Niepołomice**
sprzedaje
sér limburski i szwajcarski
w paczkach pięciokiłowych po cenie
umiarkowanej.
Ponieważ w wielu handlach sprzedają inne sery za cichawskie, przeto zwraca się uwagę, że każda cegiełka zaopatrzoną jest w znak ochronny, przedstawiający krowę i napis: „Cichawa p. Niepołomice.“ 814 3 10

Mich. Stanisław Bury w Altonie
dawniej 832 3 ?
Polska Spółka Handlowa w Hamburgu
wysyła **kawę** fr. w paczkach po 5 kilo brutto

Mokkę arabską	5 kilo	złr.	7.40
Jawę złotą Menado	„	„	6.10
Ceylon perłowy	„	„	5.80
Ceylon plantacyjny	„	„	5.30
Cuba	„	„	5.10
Santos	„	„	4.30
Mokkę afrykańską	„	„	2.90

i inne gatunki po cenach umiarkowanych.
Herbatę 1 kilo po złr. 2.40, 2.60, 3.00, 3.80, 5.00, 5.50, 6.40 i wyżej. **Ryż** gruboziarnisty 5 kilo po złr. 2.75 i 4.20. **Wanilię** 10 laseczek za złr. 1.30. Próbki wysyłam franco
Adres: *M. S. Bury, Altona.*

Będę w Krakowie około 10 lipca. Nabywam **pamiątki szwedzkie**, jako to: medale, monety, autografy, sztychy, obrazy i przedmioty sztuki. Ceny płacę wysokie.
H. Bukowski,
844 4 5 Hotel Drezdeński w Krakowie.

L. 568.

Ogłoszenie licytacyi.

Miasto Nowytarg rozpisuje niniejszem licytacyę w drodze ofert pisemnych na **dzierżawę propinacyi wódki i miodu**, to jest prawo wyrabiania i szynkowania: wódki, miodu, rumu, araku, śliwowicy, rozolisów, likierów, essencyi ponczowej i t. p. w obrębie swego terytoryum. na przeciąg lat trzech, to jest od dnia 1 stycznia 1886 do dnia 31 grudnia 1888 roku.

Pisemne należycie opieczętowane i ostemplowane oferty, muszą być zaopatrzone własnoręcznym czytelnym podpisem oferenta z dołożeniem dotychczasowego zatrudnienia i miejsca zamieszkania, i muszą być wniesione do Zwierzchności miejskiej najpóźniej do **dnia 18 sierpnia 1885 r. do godziny 6 popołudniu.**

Każdy oferent winien dołączyć do oferty przynajmniej 10% od zaofiarowanej sumy rocznego czynszu dzierżawnego.

Nadto w każdej ofercie musi być zawarta deklaracya, że oferent zna warunki licytacyjne, które w biurze Zwierzchności miejskiej są do przejrzenia i że się tym warunkom wyraźnie poddaje.

Oferty, którym zbywać będzie na jednym z wyżej wymienionych szczegółów, nie będą uwzględnione.

Nowytarg, dnia 2 lipca 1885.

Burmistrz
Schoval.
875 1 3

Mariacelskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacelskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: przy braku apetytu, cuchnącym oddechu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przełożeniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionie i w wątrobie.

Cena jednej flaszeczki 35 centów.

Składy: Kraków, apteki: W. Redyk, F. Gralewski, E. Radler, A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski, K. Wiszniewski. BIAŁA apt. Erich Keler, Reicherta spadk., Kolassa. Fuchs. BOCHNIA apt. F. Reiss, A. F. Pilla. BŁAŻEJOWA apt. Rożejowski. BRODY apt. F. Liszka, A. Inlender, Kulak, E. Grünspan, Witosławski. Reder i A. Lateiner. BRZEŻANY apt. J. Hausberg, apt. Dembiński i J. Łobos. BRZESKO apt. W. Janoszek. BRZOZÓW apt. Halama. BORYNIA apt. Dorożyński. BUDZANÓW apt. D. Jasieński. BRZESZCZE apt. Olebawski. BOHORODCZANY apt. A. Mozollowicz. BUKOWSKO apt. A. Serkowski. BUSK apt. Zahradnik. CHODORÓW apt. H. Dyskiewicz. CHRZANÓW apt. B. Sporysz. DOLINA apt. H. Weiz. DROHOBYCZ apt. H. Blumfeld. DOBCZYCE apt. J. Biliński. DĄBROWA G. Mischlec i Rud. Foltyn. DYNÓW apt. Frischmann. DOBROMIL apt. A. Gratowski. FRYSZTAK apt. J. Zaniewski. GŁOGÓW apt. Ig. Stroka. GRYBÓW apt. Kulczycki. GLINIANY apt. Helm. HORODENKA apt. Axentowicz. HUSIATYN apt. Czerski. JAROSŁAW apt. W. Bohm i Wisłocki. JASŁO apt. R. Palch. JEZIERNA apt. J. Czemeryński. JORDANÓW apt. Edw. Bachner. JEZUPOL Aleks. Mozołowski. KOŁOMYJA apt. Sidorowicz i apt. Stenzel KRYSTYNOPOL apt. Ormezowski. KAMIONKA apt. Piepes. KAŃCZUGA apt. Heger. KRAKOWIEC apt. W. Komorowski. KUTTY apt. A. Zagajewski. KOMARNO apt. Rechtenberg. KRYNICA apt. H. Nitribitt. KULIKÓW apt. Dadlec i Misiołek. KĘTY apt. Sokalski. KOLBUSZOWA apt. Buczek. LIPNIK apt. A. Fuchs. LISKO apt. F. Moszezewski. LWÓW apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch, Jul. Nahlik, J. Piepes i Z. Rucker, Sklepiński. ŁAŃCUT apt. Szulz. LEŻAJSK E. Denker. MIELEC apt. Pawlikowski. MIŁOWKA M. Quirini. MOŚCISKA apt. Schalboth. MONASTERZYSKA P. Gabryś. MOSTY WIELKIE apt. J. Żołyński. NIEPOŁOMICE apt. Tichy. NOWY SĄCZ apt. R. Jakubowski, W. Filipek. NOWY TARG apt. Karol Laur. PODKAMIEŃ apt. St. Koncewicz. PRZEMYŚL apt. Nahlik, Aleks. Mańkowski. PODGÓRZE apt. Skakalski, PRUCHNIK apt. Jan Pietraszek. PILZNO apt. Czajka. PRZEWORSK apt. Switalski. RADYMNO apt. Swiechowski. ROZDOŁ apt. E. Kornberger. RZESZÓW apt. A. Kalinowski i apt. Karpiński. ROZWADÓW apt. W. Gabrowski. SĄDOWA WISZNIA apt. Włodzimirski. ŚNIATYN apt. T. Niemczewski. SKOLE apt. Lechowski. SAMBOR apt. J. Aleksiewicz. SĘDZISZÓW apt. Mizerski. SOKAL apt. E. Wysoczański. SOKOŁÓW apt. A. Danczak. STANISŁAWÓW apt. J. Macuca, A. Amirowicz i J. Beilt. STRYJ apt. Leon Gärtner. SUCHA apt. Czernicki. SZCZUROWA apt. W. Heinz. SZCZERZEC apt. Jan Pełka. SZCZUCIN apt. Masłowski. SKAŁA nad Zbruczem apt. Rogalski. SIENIAWA apt. Mańkowski. SUCZAWA apt. Habermann. STOŁOŻYNIEC apt. Füllenbaum. TARNÓW apt. L. Chodacki, apt. Reid. Węgrzynowski. TARNOPOL apt. Fr. Jamrogiewicz i H. Kahane. TŁUMACZ apt. W. Szankowski. TYCZYN apt. Rożejowski. TŁUSTE apt. Swiderski. UHNÓW apt. M. Romain. ULANÓW apt. J. Wroński. WARĘŻ B. Krzywobłocki. WOJNICZ W. Nodzyński. WINNIKI apt. T. von Brzeski. WILLAMOWICE apt. Schneider. WIZNITZ apt. D. Chalbazani i apt. I. Luwisch. ZAŁOZCE apt. Br. Malkowski. ZBARAŻ apt. E. Kruh. ZALESZCZYKI apt. Szymonowicz. ZŁOCZÓW apt. Fr. Pettesch. ZAKLICZYN apt. K. Kamienobrodzki. ZBORÓW apt. Rappaport. ŻOŁYNIA apt. M. Romanowski. ŻURAWNO apt. J. Tomaszewski. ŻYDACZÓW apt. M. Bardasz. ŻYWIEC apt. E. Blumenthal, apt. Herdliczka i apt. Trojan. TURKA apt. Zygmunt Kosicki.

Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym“
427 13 52 **Karola Bradego w Kromieryżu.**

Budapeszt. wystawowe losy po 1 złr.
11 losów 10 złr. 4000 wygr.
Główna wygrana
100.000 zł.
wypłacona będzie także po odtrąceniu 1%
99.000 złr. natychmiast GOTÓWKĄ.
Zarząd loteryjny
1885 r. budapeszteńskiej loteryi krajowej
w Budapeszcie 634 17 23
Andrássystrasse Nr. 43.



ZYGMUNT WASILKOWSKI
Agent Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego
wykonywa wszelkie roboty w zakres fachu jego wchodzące, rodzimemi asfaltami **limmerowskim i włoskim**, tak w Krakowie, Lwowie, jak i na prowincyi. — Adres: Kraków, ul. Dietla l. 17.

A. Sworzeniowski
majster szewski w Krakowie
poleca Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład **obuwia** wszelkiego rodzaju po najumiarkowańszych cenach. Hala Sukiennic Nr. 4.

J. IHNATOWICZ
magister farmacyi i chemik sądowy
poleca
niezawodne i wypróbowane środki owadogubne,
wyszczególnione na wystawach krajowych i zagr. 6 medalami zasługi.

Fenillin, znakomity środek na wyniszczenie molów. Flakon 60 ct. Rozpylacz złr. 1.40.
Mikoton, niezawodna trucizna na pluskwy. Flakon 50 ct., pędzelek 10 ct.
Papier ochraniający od molów, sztuka 3 ct.
GRYLON, środek radykalnie wytępiający szwaby i stonogi. Flakon 30 ct.
Proszek perski prawdziwy na pchły i różne dokuczliwe owady. Flaszeczka 30 ct. i 20 ct., pakiet 5 i 10 ct., kilo 3 złr.
Maszynka do zaprószenia Grylonu i proszku perskiego 60 ct.
Papierki na muchy sztuka 3 ct.
Ziółka antimólowe. Pudełko wystarcza na jedno futro, 30 ct.

Fabryka i sprzedaż hurtowna we Lwowie ul. Kopernika Nr. 3.
Filie: w Krakowie Sukiennice Nr. 20 i Czerniowcach Nr. 1.
Sklepy własne we Lwowie przy placu Maryackim w Hotelu Europejskim i przy ul. Halickiej róg Wałowej. 751 6 ?

Szwajcarska
CZEKOLADA
i
KAKAO

Amédée Kohler & Fils w Losannie (Szwajcarya)
z fabryki
założony 1830 r.
Odznaczony medalami I. klasy.
Agent generalny dla Austro-Węgier
L. H. BERNSTEIN W WIEDNIU
IX. Berggasse Nr. 16.
12 24 24

Szwajcarska
CZEKOLADA
i
KAKAO.

Do nabycia w Krakowie w aptekach: Redyka, Trauczyńskiego i Wiszniewskiego.
1307 10 10

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR
KATAR Płuc i osłabienie piersiowe, **SUCHOTY PŁUCNE,** Astma
Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie
KROPEL LIWONIENSKICH
(GOUTTES LIVONIENNES)
TROUETTE-PERRET
Składających się z Kreosotu bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego
Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie **choroby dróg oddechowych,** zalecanym jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach; on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, uzdrawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób, nawet najuporczywszych dla osiągnięcia dobrego skutku wystarcza użycie dwóch kropel, rano i wieczorem.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU
jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknienia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

Założona 1864.
G. L. DAUBEGO & Sp.
IG. KNOLLA
GŁÓWNA EKSPEDYCYA OGŁOSZEŃ
krajowych i zagranicznych pism.
Wiedeń, I. Singerstrasse Nr. 11 a.
Codzienna wysyłka wszelkich ogłoszeń do dzienników, pism i kalendarzy całego świata.
Informacye, Prospekty i Cenniki
darmo i franko. 242 41
Przy większych poleceniach znaczne ułatwienia i ustępstwa.
Zwraca się uwagę na adres: **Wiedeń,** I., Singerstrasse 11a.

ZMIANA LOKALU.
Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, iż z d. 1 kwietnia przeniosłem swój
ZAKŁAD TAPICERSKI
z ulicy Basztowej Nr. 19 do ulicy Floryańskiej Nr. 28, dom JO. księżnej Lubomirskiej.

Jak dotychczas tak i teraz przyjmuję wszelkie obstalunki i reparacye w zakres tapicerstwa wchodzące, tak w miejscu jakoteż na prowincyi, oraz posiadam wielki wybór gotowych mebli własnego wyrobu, podług najnowszych żurnali, materye z pierwszorzędnych fabryk i wszelkie potrzeby dekoracyjne. — Dla ułatwienia na prowincyę, posyłam na żądanie rysunki mebli i próby materyi wraz z cennikiem. Powierzone mi obstalunki wykonywam jaknajstaranniej i punktualnie, po cenach umiarkowanych.

Dziękując Szanownej P. T. Publiczności za dotychczasowe względy, polecam się takowym nadal.
Zostaję z szacunkiem
Karol Pieniążek
410 7 7 tapicer i dekorator.

POWIATOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI
przy ulicy Gołębiej l. 3,
jako
ZASTĘPSTWO BANKU KRAJOWEGO
sprzedaje: 4½% Listy Zastawne,
4½% Oblig. pożyczki krajowej z r. 1883,
5% „ komunalne,
po kursie dziennym na rachunek Banku krajowego,
oraz przyjmuje **wkładki na książeczki oszczędności** i oprocentowuje takowe po 5 od sta rocznie.
865 2 14 **Dyrekcya.**

Uczennica Konserwatoryum Warszawskiego
Marya z Jarczyńskich Jaworska
udziela lekcyj **śpiewu i gry na fortepianie.**
Plac Matejki (Kleparz) Nr. 5.
Przyjmuje zgłoszenia od godziny **3** do **4** po południu.

Kamienica 2-piętrowa
z ogrodem
przy ulicy Karmelickiej
jest do sprzedania lub do **zamiany na majątek ziemski niedaleko Krakowa położony.**
Wiadomość u Dra **Józefa Mochnackiego,** adwokata, w Krakowie, ulica Bracka Nr. 6. 802 3 4

Rutynowany **subjekt handlowy** potrzebny jest do **Magazynu bławatnego Henryka Schwarza** w Krakowie. 864 2 3

Język niemiecki.
Li tylko na zasadzie umiejętnych ćwiczeń według najnowszej metody w przeciągu dwóch miesięcy pod gwarancyą, płynnie mówić i poprawnie pisać nauczyć się można. Bliższa wiadomość w domu pod Nr. 7 przy ulicy S. Anny od godziny 2 do 6 popołudniu. 860 3 3

Willa w okolicach **Krzeszowic** i **Chrzanowa,** z domem dużym, wygodnie murowanym, o 6 pokojach, z budynkami gospodarczemi murowanemi, ogrodem warzywnym, 12 m. ornego pola, 2 m. lasu, każdej chwili **do sprzedania pod przystępnemi warunkami.** Wiadomość w Administracyi „Nowej Reformy“. 79 13 6

Nauczycielka wydziałowa
wszechstronnie i gruntownie wykształcona, znająca doskonale język francuski i niemiecki, pragnie przebyć czas wakacyj w domu obywatelskim **na wsi** w charakterze towarzyszki lub nauczycielki dorastających panienek. — Adres: **Marya Parvi,** ul. Lubicz Nr. 3. II p.
753 3 3

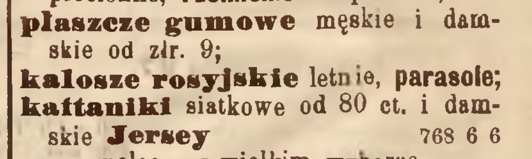
M. Franciszek Jary
blacharz w Krakowie,
sklep przy Małym Rynku Nr. 6, pracownia przy ul. Grodzkiej Nr. 32,
poleca się łaskawym względom Szan. Publiczności z robotami w zakres blacharstwa wchodzącemi, jako to: pokrycia dachów miedzią, cynkiem, żelazną blachą i papą. Posiada przytem znaczny wybór wanien, zycbadów, bidetów, tuszów, waterklosetów, oraz wszelkich naczyń kuchennych i gospodarskich. Zakłada **dzwonki elektryczne i gromochrony.** Przyjmuje wszelkie reperacye, ręcząc za sumienną robotę i ceny najumiarkowańsze. 558 7 6

PIWO
w butelkach i w beczkach
OKOCIMSKIE
Exportowe i Marcowe.

PIWO PILZNEŃSKIE Exportowe i Wystałe
PIWO OŁOMUNIECKIE Marcowe i Wystałe



Za staranne wykonanie obstalunków ręczy sumienne znany
Skład Piwa Krajowego i Zagranicznego
J. RIPPER
w Krakowie, ulica Sw. Jana, 5.
151 33



KUFRY i torby do podróży, **czapki** płócienne, **rzemienie** do plaidów,
płaszcze gumowe męskie i damskie od złr. 9;
kalosze rosyjskie letnie, **parasole;**
kaftaniki siatkowe od 80 ct. i damskie **Jersey** 768 6 6
poleca w wielkim wyborze
MAGAZYN
J. ZAPLATALSKIEGO
Rynek A-B 37.
Krawaty męskie (plastrony) za ½ tuzina ct. 75, 90, 125, 150.
Tutki rosyjskie „Houblon“ w pudełkach 1000 szt. złr. 1.40, 100 szt. 15 ct.
! Mydła Pulsa warszawskie!

Uczniów
uczęszczających do Gymnazyów i Szkoły Realnej przyjmuje się jak dawniej, zapewniając im: rodzicielską opiekę, stałego w miejscu korepetytora i konwersacyę francuską i niemiecką pod dogodnemi warunkami. — **Prószyński,** Kraków, ulica Starowiślna Nr. 16, piętro I, do godziny 5 popołudniu prócz świąt. 799 3 3